

# XXX rocznica powstania MO i SB

W dniu 7 października 1944 roku na posiedzeniu rządu rozpatrzony został tekst dekretu PKWN z 27 lipca 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, określając ją jako „prawno-publiczną formację służby bezpieczeństwa publicznego”, do której należy:

stwa publicznego. Dekret z 7 października 1944 roku przewidywał społeczną kontrolę MO poprzez prezydium rad narodowych lub przez specjalne komisje. Komendant Główny MO, który stoi na czele, podlega ministrowi spraw wewnętrz-

stwa publicznego. Dekret z 7 października 1944 roku przewidywał społeczną kontrolę MO poprzez prezydium rad narodowych lub przez specjalne komisje. Komendant Główny MO, który stoi na czele, podlega ministrowi spraw wewnętrz-

stwa publicznego. Dekret z 7 października 1944 roku przewidywał społeczną kontrolę MO poprzez prezydium rad narodowych lub przez specjalne komisje. Komendant Główny MO, który stoi na czele, podlega ministrowi spraw wewnętrz-

Obecna działalność Służby Bezpieczeństwa i Milicji to przede wszystkim zapobieganie i zwalczanie przestępstw, jak też innych wykroczeń przeciwko społeczeństwu.

(bog)

Z okazji 30 rocznicy powstania MO i SB składamy wszystkim funkcjonariuszom KD MO w Nowej Hucie najserdeczniejsze podziękowania za niestrudzoną służbę w umacnianiu ludowej praworządności, codzienną troskę o utrzymanie ładu i porządku w naszej dzielnicy, oraz działalność wychowawczą.

Najwyższe słowa uznania kierujemy przede wszystkim dla tych funkcjonariuszy, którzy nieprzerwanie od lat 30-tych oddają swoje siły, umiejętności i kwalifikacje w służbie narodu i społeczeństwa.

W dniu Waszego jubileuszu życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, jeszcze większych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, Wam i Waszym rodzinom.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, Prezydium DK FJN, Egzekutywa KD PZPR Nowa Huta i KF PZPR HIL

- obrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego,
- dochodzenie i ściganie przestępstw,
- wykonywanie zaleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie przewidzianym prawem.

Milicja Obywatelska została zorganizowana na wzór wojskowy i podporządkowana kierownikowi resortu bezpieczeń-

## STALOWNICY W KLUBIE „KUŹNIA”

Klub „Kuźnia” ZDK HIL rozpoczął nowy sezon kulturalno-oświatowy. Imprezą inaugurującą była „Niedziela dla hutników” tym razem dedykowana pracownikom Stalowni Konwertorowej. Z ciekawym programem artystycznym wystąpiła grupa wokalna-muzyczna Teatru STU. Byli również wiersze recytowane bardzo subtelnie przez Małgorzatę Kubitówną i dedykowane przodującym pracownikom.

Na zakończenie, z mini-recitalem starych piosenek rosyjskich wystąpili dwaj radzieccy piosenkarze Aleksiej Awdziejew i Borys Smolin. Całość bardzo się stalownikom podobała, za co dziękują artystom i kierownictwu Klubu.

nich. W jednostkach organizacyjnych Milicji działają służby specjalistyczne np. służba do walki z przestępczością kryminalną i gospodarczą, służba prewencji ruchu drogowego, służba dochodzeniowa śledcza oraz techniki kryminalistycznej.

Od października 1972 roku czynna jest Akademia Spraw Wewnętrznych, Wyższa Szkoła Oficerska Służby Bezpieczeństwa im. F. Dzierżyńskiego oraz Wyższa Szkoła Oficer-

ów i usług huty wyniosła 314 mln złotych.

Kilka dodatkowych informacji: plan produkcji wyrobów walcowanych został wykonany z nadwyżką 622 ton (nadwyżka od początku roku wynosi 12.723 tony). Uzyskaliśmy też przekroczenie planu w asortymencie surowców: dodatkowa produkcja wyniosła 1.192 tony.

O komentarz na temat pracy załogi HIL we wrześniu poprosiliśmy — jak zawsze — dyrektora produkcji HIL inż. Franciszka Wójcika. Oto kilka jego opinii.

— We wrześniu nastąpiła dalsza stabilizacja procesów technologicznych w Zakładzie Surowcowym. Coraz lepiej pracuje załoga Wielkich Pieców zwycięsko przełamująca swe trudności. Oczekujemy od niej dalszych kroków naprzód. Pochwała należy się zało-

gom wszystkich wydziałów walcowniczych, które mimo trudnych warunków wsadowych wykonały ustalone operatywnie zadania. Z nadwyżką produkcyjną zamknęły

we wrześniu plan huty wykonany przybyło do bilansu 25 mln zł

gów i usług huty wyniosła 314 mln złotych.

Kilka dodatkowych informacji: plan produkcji wyrobów walcowanych został wykonany z nadwyżką 622 ton (nadwyżka od początku roku wynosi 12.723 tony). Uzyskaliśmy też przekroczenie planu w asortymencie surowców: dodatkowa produkcja wyniosła 1.192 tony.

O komentarz na temat pracy załogi HIL we wrześniu poprosiliśmy — jak zawsze — dyrektora produkcji HIL inż. Franciszka Wójcika. Oto kilka jego opinii.

— We wrześniu nastąpiła dalsza stabilizacja procesów technologicznych w Zakładzie Surowcowym. Coraz lepiej pracuje załoga Wielkich Pieców zwycięsko przełamująca swe trudności. Oczekujemy od niej dalszych kroków naprzód. Pochwała należy się zało-

gom wszystkich wydziałów walcowniczych, które mimo trudnych warunków wsadowych wykonały ustalone operatywnie zadania. Z nadwyżką produkcyjną zamknęły

we wrześniu plan huty wykonany przybyło do bilansu 25 mln zł

gów i usług huty wyniosła 314 mln złotych.

## opinie

Mój kolega Krzys, młody pracownik huty, rozmawiając z urlopu, wrocil mi z kilkoma ciekawymi obserwacjami. Jak zawsze, nie ma trudu w rozmowie z nim. On zawsze ma coś do powiedzenia. W tym roku, jak zwykle, był na urlopie. W tym roku, jak zwykle, był na urlopie. W tym roku, jak zwykle, był na urlopie.

Ale Krzyska najbardziej zainteresowała tego lata nie afera Watergate. W tej sprawie też sło o sprawowanie władzy, ale na znacznie niższym, niż prezydencki, szczeblu.

A było tak: w sierpniu brigadzista Krzysowy, ciekawość Sarny, na przyjęcie rodzaje już wszystko zostało odpowiednio przygotowane, a do wjeżdżającego pociągu wskoczył lekarz-położnik. Panią Teresę przewieziono do szpitala, gdzie w bezpiecznych i higienicznych warunkach przyszedł na świat, 28 sierpnia br., syn Jureczek. Podczas tygodniowego pobytu w szpitalu, nasza rodzinka doznała serdecznej, matczynej opieki i do-

wodów gorącej przyjaźni.

(Dalszy ciąg na str. 7)



## Spotkanie z władzami dzielnicy i kombinatu

Serdeczne słowa uznania były głównymi akcentami okolicznościowego spotkania władz dzielnicy i sekretariatów Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Fabrycznego Partii z przedstawicielami nowohuckiej Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. To uroczyste zebranie miało miejsce w czwartek, w świetlicy budynku Komitetu Dzielnicowego PZPR.

W imieniu własnym i całego społeczeństwa Nowej Huty, życzenia złożyli: I sekretarz KD — Antoni Mroczka i I sekretarz KF — Józef Nowotny. Praca funkcjonariuszy milicji spotyka się bowiem z coraz większą wdzięcznością „moralnie zdrowego” społeczeństwa. Różnie z dnia na dzień sympatia dla ludzi w niebiesko-szarych mundurach czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców dzielnicy i ich rodzin nad szczęśliwym dzieciństwem nowohuckich maluchów. A podkreślić należy, że jednostka milicji obywatelskiej w Nowej Hucie — co stwierdził w swoim wystąpieniu komendant Miejskiej Komendy MO, płk mgr Józef Beim — wyróżnia się swoją sprawnością działania w porównaniu z innymi dzielnicami pod względem wykrywalności przestępstw: a tych ostatnich jest w Nowej Hucie wciąż najwięcej po Śródmieściu. Jej praca jest oceniana się — co płk Beim podkreśla ze szczególnym uznaniem.

Dołączamy się więc do gratulacji i serdecznych życzeń — wszystkiego najlepszego. (R)

W dniu 7. X. 74 r. odbędzie się obrady plenum KF PZPR na temat działalności ideowo-wychowawczej.

PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



Nr 40 (928)

5-11. X. 1974

Cena 50 gr

## We wrześniu plan huty wykonany przybyło do bilansu 25 mln zł

wrzesień załogi wydziałów: P-66, ZB, P-63, Wydz. Profili Giętych w Bochni.

Bardzo dobrze pracowała załoga Walcowni Zgniatacz. Dała ona wprawdzie niewielką nadwyżkę, ale wypracowała ją w trudnych warunkach techniczno - produkcyjnych i przy wysokim napięciu zadań produkcyjnych.

Niekorzystne zjawisko wystąpiło w Walcowni Slabbing. Myśle o częstych awariach w wyniku złamania wa-

(Dokończenie na str. 6)

## REZULTATY powszechnego przeglądu

Akcja przeglądu zapasów materiałów oraz maszyn i urządzeń dobiega końca. Zgodnie z ustaleniami, w dniu 2 października wszystkie zakładowe i wydziałowe zespoły robocze zakończyły swe prace. Obecnie zespoły branżowe huty oraz zespół koordynacyjny dokonują ostatecznego bilansu przeglądu. Ze istniała potrze-

ba przeprowadzenia ogólnopolskiego przeglądu gospodarki zapasami świadczą rezultaty uzyskane w naszej hucie.

NADWYŻKI, NA KTÓRE CZEKAJĄ INNI

W trakcie powszechnego przeglądu wykryto wiele cenowych nadwyżek, które nad-

(Dokończenie na str. 2)

kolegi przedzierzgnął się w „szefa” z anegdot i dowcipów: nieprzystępny, wyniosły, niemal trzeba mu było mówić „panie brigadzisto”, choć cały rok to był tylko Edzio. Przez cały czas sprawowania brigadziowskiej władzy, fizycznej roboty nie tknął, mimo, że to okres urlopowy i ręk brakowało. A przecież tę robotę znał, jak mało kto i — co ciekawsze — zawsze wydawało się, że ja

dyrygował i miał żal do kolegów, że pracują gorzej. Na złość temu — jak mówił. Skończył się urlop, wrócił stary brigadzista i wszystko w brigadzie wróciło do normy. No, może kilka dni Edek hochał się na kolegów. Trochę miał powody — teraz oni odbijali sobie. Podkpiwano z niego, docinano mu. Poszło to w końcu w zapomnienie, bo — jak mówi Krzys — Edek to

chcą by był taki, nie inny i do-kładnie wiedzą, jakiego nie chcą. Edek zapomniał prostej prawdy — oczekiwano od niego, że będzie jako brigadzista, takim samym człowiekiem, jakim był przedtem. Edek — przypomina Krzys — bacznie obserwował brigadziście, zawsze mu on imponował. Ale dostrzegł w jego działaniu tylko to, co ich różniło i to podchwycił. Nie zauważył, że tamten jest doskonałym fachowcem i nie boi się ubrudzić ręk. Nie zrozumiał, że postuch, jakim się cieszy, pochodzi nie tylko z tytułu posiadania miejsca w kantorku, ale dlatego, że swoje ambicje harmonijnie połączył z ambicjami swoich podwładnych a stawiane im zadania z ich oczekiwaniami. Zwykle, rozumiał ludzi, którymi kieruje. Edek rozumiał kolegów, jako towarzyszy pracy. Jako przełożony — rozumienie to zatracił.

I tak gwarantując władzy i o Edek dochodzący do wnio-

że nie zawsze ten kto słuchać, będzie umiał ro-ować, choć tak mówi przysłowie. A prostota i życzliwość ludziom zawsze są w cenie.

(ZASTĘPCA)

## BRYGADZISTA

dosyć lubi. Edek poczuł się ważny. Wydawało mu się, że powagę swej nowej funkcji może zapewnić sobie całkowitym poniechaniem dawnych swych prac i zmianą stosunku do kolegów. W nowym wcieleniu z dobrego kolegi stał się apodyktyczny, oschły i sztywny w kontaktach z kolegami.

Pod wodzą Edeka brigadzie szło źle. Jak zawsze wyprzedzali plan, tak teraz nie mogli za nim nadążyć, ludzie bar- dziej męczyli się pracą. Edek zasiadł w kantorku, stamtąd

naprawdę dobry pracownik i kolega.

Krzys jest wnikliwy. Szuka więc przyczyn tej Edekowej odmiany i — co tu mówić — porażki. Bo miał chłop szansę wykazać się na wyższym stanowisku, a nie sprawdził się. W niedzielnym oddziale wiedza o tym wszyscy. Nie przedkłada proponuje mu ktoś awans, czy nawet zastępstwo.

Brigadzista nie może zapominać, że tak jak on stawia zadania podwładnym, tak i oni



## Z ŻYCIA PARTII

— Organizacja partyjna przy Komendzie Dzielnicowej MO w Nowej Hucie liczy ponad 67 procent pracowników, przy czym średni wiek towarzysza w naszej POP wynosi 35 lat. Można przeto powiedzieć, że nasza organizacja jest młoda wiekiem, aczkolwiek wielu towarzyszy może poszczycić się dużym stażem partyjnym. Do takich należy np. Julian Zaręba, który był jeszcze członkiem PPR — długoletni aktywista, obecnie członek egzekutywy KZ PZPR.

— Główny kierunek naszej pracy partyjnej, to wyrobienie właściwego klimatu w pracy zawodowej, kształtowanie właściwych postaw moralnych i politycznych i to nie tylko wśród towarzyszy. Dużej pomocy i poparcia w tym zakresie udziela nam kierownictwo służbowe komendy, które sprawy te porusza na każdej odprawie służbowej. A rezultat? — Nasza komenda zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich komend dzielnicowych w wykrywaniu przestępstw. Innym rezultatem naszej pracy jest stale malejąca ilość skarg na funkcjonariuszy naszej komendy. W tym roku zanotowaliśmy tylko 11 przypadków, z których tylko 4 były w miarę zasadne. Staramy się, aby skarg w

„W naszej pracy partyjnej szczególną uwagę zwracamy nie tylko na postawę polityczną milicjanta, ale także na to, aby był schludnym, taktownym i grzecznym, nie tracąc przy tym nic ze stanowczości”.

Por. Adam Włodarczyk I sekretarz POP — KD MO



ogóle nie było. W naszej pracy partyjnej szczególną uwagę zwracamy nie tylko na postawę polityczną milicjanta, ale również na to, aby był schludnym, taktownym i grzecznym, nie tracąc nic ze swojej stanowczości.

— Pewien problem w naszej pracy partyjnej stanowi dobór wykładowców na szkolenia partyjne. Staramy się załatwiać to we własnym zakresie. Pracuje u nas doktor socjologii Michał Mytych, który wyróżnia się jako wykładowca szkolenia partyjnego. Jego wykłady na temat zagadnień moralności socjalistycznej cieszyły się dużym powodzeniem wśród towarzyszy. Wśród wyróżniających się uczestników szkolenia należa-

łoby wymienić Adama Kucharskiego i Helenę Hylę.

— Do naszej komendy przychodzi pracować dużo młodych ludzi, po maturze, lub szkole zawodowej. Przeważnie są to bezpartyjni. Pracujemy z nimi i sporo z nich przyjmujemy potem w poczet kandydatów. I tak w tym roku przyjęliśmy 13 nowych towarzyszy. Przeważnie skracamy im okres kandydacki, ponieważ wyróżniają się swoją postawą zawodową i społeczną.

— W tym roku podjęliśmy czyn społeczną dla uczczenia 30-lecia MO i SB. Zobowiązaliśmy się wszyscy — nie tylko towarzysze, ale również bezpartyjni — pracować po 8 godzin w miesiącu na rzecz porządku i bezpieczeństwa w naszej dzielnicy. Jest to praca polegająca na kontrolach przestrzegania tajemnicy służbowej i państwowej m. in. na terenie Huty im. Lenina i „Budostalu”. Reaktywaliśmy też klub kwiadawców. 47 funkcjonariuszy naszej komendy oddało krew w ambulatorium. Akcja ta będzie w dalszym ciągu prowadzona.

— Braliśmy też udział w czynnie partyjnym, pracując na rzecz dzielnicy przy zakładaniu parku w Bieńczykach. Zanotował:

RYSZARD DZIESZYŃSKI

## O skuteczniejszą formę działania

W drugim kwartale bieżących wykazują członkowie tego roku Komitetu Fabrycznego przeprowadził badania dotyczące m. in. postaw i stopnia zaangażowania członków partii w życie społeczno-polityczne i gospodarcze. Nie było to łatwe zadanie, ale nieodzowne dla programowania i prowadzenia dalszej pracy ideowo-politycznej partii.

Po wielomiesięcznych pracach badawczych przygotowany został raport z aktualnej sytuacji. Oczywiście nie pretenduje on do traktowania go jako pełnego kompendium wiedzy w tej dziedzinie. Ale stanowić będzie platformę do dyskusji nad wyżej wymienionymi zagadnieniami.

Jednym z najważniejszych problemów, które interesują partię, stało się poznanie postaw członków jak i ich poziomu wiedzy. Z raportu wynika, iż członkowie partii dobrze orientują się w aktualnej problematyce ekonomicznej kraju. Wpływ na ten stan wiedzy mają środki masowego przekazu. Różnie natomiast wygląda znajomość spraw ekonomicznych swojego wydziału, zakładu i huty. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w enigmatycznym systemie informacji załogi o problemach własnego środowiska.

Dość dobrą znajomością aktualnych zagadnień ideologi-

fakt kształtowania się opinii wśród członków partii, iż podstawowym warunkiem prawidłowych stosunków społecznych — jest rzetelne wykonywanie swoich obowiązków zawodowych i społecznych.

Jeśli chodzi o badania w zakresie kształtowania się wzorców osobowych, to wśród respondentów dominowało odczucie, iż probierzem wartości członka partii jest przede wszystkim aktywność zawodowa, zdyscyplinowanie i uspołecznienie rozumiane jako gotowość świadczenia usług na rzecz ogółu.

Prace badawcze objęły tylko dwie organizacje partyjne: w Zakładzie Stalowniczym i Zakładzie Blach Zimnowalcowniczych. Zakłady te stanowią pewien przekrój typowy dla kombinatu. Stąd pewne uogólnienia, stąd wnioski, które służyć będą dla całej organizacji partyjnej. Jak stwierdziłem na samym początku, interpretacja taka jest możliwa jedynie w warunkach konfrontacji wyników badań z praktyczną działalnością.

Oto kilka zagadnień, które zostały podjęte w w/w badaniach. Problemy te staną się podstawą do dyskusji w czasie plenarnego posiedzenia Komitetu Fabrycznego w dniu 7 października 1974 roku.

JÓZEF NOWOTNY

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w hutniczej organizacji partyjnej

### W Zakładzie Stalowniczym

Od dłuższego już czasu trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszej, hutniczej organizacji partyjnej. Odbijają się zebrań w POP i OOP podsumowujące okres dwuletniej działalności w ostatniej kadencji. W tym tygodniu obradowali towarzysze z walcowni, zakładu wielkopiecowego, ZRH, transportu kolejowego... Nie sposób o relacje z wszystkich zebrań, możemy poświęcić uwagę niektórym. I tak w tym tygodniu wybraliśmy się na zebranie sprawozdawczo-wyborcze OOP z Rejonu I brygady IV Zakładu Stalowniczego.

W referacie sprawozdawczym traktującym o najważniejszych sprawach, jakie dokonały się w życiu OOP w ostatnim okresie, I sekretarz Wacław Morawski zwrócił uwagę na potrzebę dalszej intensywniejszej pracy partyjnej wśród bezpartyjnych. Upartejnienie bowiem wśród IV brygady Rejonu I wynosi obecnie 19 proc. Drugie zagadnienie, to szkolenia partyjne — ich formy i sposób prowadzenia a także niebagatelna sprawa, umiejętność przenoszenia przez słuchaczy tematyki szkoleniowej we własne środowisko.

O produkcji i uzyskiwanych efektach ekonomicznych mówił kierownik zmiany — mgr Michał Olszewski. Podkreślił najlepsze wyniki produkcyjne

uzyskane za okres minionych 9 miesięcy. Jednocześnie padły nazwiska najlepszych, tych którzy przykładnie wykonują dobrą robotę: mistrza na tandemie — Mariana Durbacza i mistrza na hali leżniczej — Waleriana Dudziaka.

Pracę egzekutywy OOP, ocenił w imieniu Komitetu Zakładowego, I sekretarz — Alojzy Grabczyński. Mówił, że egzekutywa OOP spełniła zadania w trudnym okresie konsolidacji załogi Zakładu Stalowniczego. Ale, że jeszcze nie udało się w pełni zaangażować do pracy ideowo-politycznej organizacji związkowej i ZMS.

W trakcie zebrania wybrano 8-osobową egzekutywę OOP. W skład nowo ukształtowanego sekretariatu weszli: I sekretarz — Wacław Morawski oraz sekretarze — Marian Durbacz i Jerzy Jakubowski. Na konferencji zakładowej, organizację partyjną z I Rejonu reprezentować będzie 9-osobowa grupa delegatów.

### W Wydziale Odlewni

Pełna frekwencja towarzyszy na zebraniu POP w W-1 oraz fakt, iż uczestniczył w nim członek Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarz KF Józef Nowotny, były odbiciem właściwego zrozumienia aktualnej roli w całym kraju tematyki produkcyjnej i ideowo-wychowaw-

czej, co uwiadamiało się w żywej i rzeczowej dyskusji.

Głos zabrało kilkunastu dyktantów. Zwrócono uwagę na pilną potrzebę wykazywania istniejących jeszcze na poszczególnych odcinkach produkcyjnych rezerw materiałowych.

Poruszono także zagadnienie ideowo-wychowawcze. Z dyskusji wynika, że wiele do zyskania pozostawiają formy szkoleń partyjnych. Można stwierdzić, że są one na dziś już nie zawsze aktualne — przestarzałe. Wymagają zmian zarówno w formie prowadzenia, jak też uwzględnienia większej dojrzałości uczestników.

O przywiązaniu młodych adeptów do odlewniczego fachu mówił przewodniczący organizacji ZMS wydziału W-1 tow. Popiel, stwierdzając, iż w okresie dwóch lat 27 ZMS-owców wstąpiło w szeregi organizacji partyjnej. Z ogólnej liczby członków partii 50 proc. to ludzie młodzi, którzy rozpoczęli swą

działalność polityczno-społeczną w ZMS.

Polityczna działalność wydziałowej organizacji partyjnej Odlewni wysoko została oceniona przez I sekretarza KF Józefa Nowotnego. Dużo miejsca w swym wystąpieniu poświęcił on zagadnieniom gospodarki materiałowej.

— „Przeprowadzona kontrola zasobów magazynowych w wydziałach huty oraz właściwa gospodarka materiałowa nie może być kampanią, lecz musi stać się stałą pracą na każdym odcinku, a udział w niej wzięć brać każdy członek partii”.

Faktem podkreślającym ciągłą żywotność wydziału-seniora naszej huty było przyjęcie w tym dniu setnego kandydata na członka partii — Stanisława Przewoźnika, aktywisty ZMS, który pracę w hucie rozpoczął 4 lata temu. Jest on społecznym inspektorem pracy w oddziale grubej maszynówki, gdzie pracuje jako formierz. (ES)

## Najlepsi w „Żelbetach”

Pisaliśmy o jubileuszu Krakowskich Zakładów Betoniariskich i Żelbetowych w Łęgu. Z elementów prefabrykowanych wyprodukowanych w KZBiŻ w Łęgu, w ciągu ćwierć-

zagranicznej licencji jak i stropów sprężonych, ciętych na dowolną długość. Wybuduje się wytwórnie elementów pianozalazylkatowych. Do produkcji wykorzystane zostaną pyły dynamiczne z pobliskiej elektrowni. Ruszy także produkcja gotowych klatek schodowych dla nowych bloków.

Tak więc rozwojowa perspektywa zakładu przedstawia się imponująco. Stało się to dzięki temu, że tak ofiarnie pracująca



wieczna, można by wybudować 150 tysięcy izb mieszkalnych, 16 tysięcy hal produkcyjnych każdego około 750 m kw. powierzchni. Do tego dochodzą płyty dachowe na przykrycie 3,5 ha, rur kanalizacyjnych o różnej średnicy na około 350 km długości oraz 2,5 miliona słupów oświetleniowych.

A jaka będzie najbliższa przyszłość? Od 1976 roku, kiedy to zaczęło rozbudowywać się zakład rozpoczęła produkcję rur sprężonych

załoga, zdała egzamin na celującą, zyskując tak duże zaufanie społeczne i zawodowe. Stąd też na ostatniej akademii najlepszych uhonorowano wysokimi odznaczeniami. M. in. Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Tadeusz Teisler, Srebrny Krzyż Zasługi — Marian Słysz, zaś medalami 30-lecia PRL odznaczono inż. Pawła Popławskiego i inż. Stanisława Gawędę. Na zdjęciu — przemawia dyr. Macialek. Fot. J. Podlecki

Cennym zjawiskiem jest

Kto wylosował nagrody?

## Konkurs „Głosu” rozstrzygnięty

Z przyczyn technicznych dopiero teraz mogliśmy przeprowadzić losowanie nagród w naszym konkursie ogłoszonym z okazji tegorocznego Dnia Hutnika. Prawidłowe rozwiązanie konkursu, na który otrzymaliśmy 968 odpowiedzi, brzmi: „Nowa Huta — najmłodsza i najładniejsza dzielnica Krakowa”. A oto laureaci naszego konkursu:

1. Jan Wietecha, os. Młodości 2/98, 31-908 Kraków — 700 zł.
2. Marian Szymański, os. Centrum „C” 10/76, 31-951 Kraków — 500 zł.
3. Edward Król, os. Kalinowe 8/10, 31-813 Kraków — 300 zł.
4. Julian Górszczyk, ul. Na

Kozłowiec 5/62, 30-631 Kraków — 200 zł.

5-10: Edward Maćkowska, os. Handlowe 11/11, 31-936 Kraków; Barbara Dąbek, os. Stalowe 2/60, 31-922 Kraków; Bożena Kruszevska, Pułaskiego 5/1, 32-050 Skawina; Stanisław Utylski, os. Na Wzgórzach 12/28, Kraków; Krystyna Wilczyńska, os. Słoneczne 1/117, Kraków; Emilia Żelichowska, ul. Chałubińskiego 17/13, Zakopane — nagrody po 100 zł.

Bony towarowe na podane kwoty zostaną wręczone w naszej Redakcji. O terminie ich odbioru powiadomimy Czytelników w następnym numerze „Głosu”.

## Rezultaty powszechnego przeglądu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

miernie nagromadzone w niektórych magazynach są bezskutecznie poszukiwane przez innych. Toteż np. ujawniona nadwyżka zapasów wyrobów walcowanych, głównie ze stali zwykłej w wysokości ponad 840 ton, w których to dominują zapasy płaskowników i blachy grubej, będą w zasadzie w całości oferowane do sprzedaży „Centrostali”. Również dla odbiorców z zewnątrz oferuje się sprzedaż wyrobów z metali nieżelaznych o wartości około 100 tys. zł, kabli i przewodów o wartości 530 tys. zł oraz łożysk tocznych, których wartość wyceniono na kwotę 7 mln zł.

### SUROWIEC DLA STALOWNI

Plonem powszechnego przeglądu jest zebranie z całego terenu huty około 6 tys. ton złomu stalowego. Zebrany i

pocięty został już w 70 proc. przesłany do Zakładu Stalowniczego. Akcja zbiórki złomu nie tylko przyniesie poprawę wyników ekonomicznych ale w znacznej mierze przyczyni się do uporządkowania terenu huty. Tony zebranego złomu znajdują się prawie we wszystkich wydziałach i zakładach. Jednakże największe zaangażowanie w akcji zbiórki złomu wykazały załogi Zakładu Koksowniczochemicznego, Zakładu Zimnych Blach i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych oraz załogi wydziałów Walcowni Wstępnej i Walcowni Gorącej Blach.

### PONADTO...

Stwierdzono, że na terenie znajdują się różne nieczynne maszyny i urządzenia. Zgodnie ze zgłoszonymi wnioskami komisji branżowych będą one w najbliższej przyszłości zagospodarowane w hucie lub odsprzedane innym zakładom.

## Srebrny jubileusz NRD

Dwadzieścia pięć lat temu, w dniu 7 października 1949 roku ukształtowała się tymczasem Izba Ludowa NRD. Dzień ten został uznany za datę powstania pierwszego socjalistycznego państwa w dziejach narodu niemieckiego.

Jak wiadomo już w 1945 roku siły lewicy NRD utworzyły blok antyfaszystowski-demokratyczny a 21 kwietnia 1946 r., z połączenia KPD i SPD powstała Partia Jedności (SED).

W 1945 roku została przeprowadzona reforma rolna, uspołeczniono przedsiębiorstwa. W dziedzinie oświaty i wychowania przed kierownictwem partii i rządu NRD stały dwa zadania: redukcja społeczeństwa dorosłych oraz wychowania przyszłego pokolenia w duchu socjalistycznym.

Terytorium, na którym powstała NRD wynosi 108 178 km kw. NRD, za-

mieszkała przez zaledwie 0,5 proc. ludności świata (liczba mieszk. 17,3 mln), wytwarza 1,9 dochodu narodowego wszystkich krajów. W okresie 25-lecia NRD zwiększyła wartość dochodu narodowego 5,5 krotnie. Dziś NRD zajmuje szóste miejsce wśród przemysłowych krajów Europy i należy do pierwszej dziesiątki najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Zaś w produkcji artykułów chemicznych zajmuje NRD drugie miejsce na świecie, po USA.

Nasza redakcja utrzymuje ścisłe kontakty z zakładową gazetą kombinatu metalurgicznego w Eisenhüttenstadt „Unser Friedenswerk”. Z okazji srebrnego jubileuszu NRD przesyłamy naszym redakcyjnym przyjacielom serdeczne pozdrowienia.

REDAKCJA  
GŁOSU NOWEJ HUTY



# JUBILEUSZ KOKSOWNIKÓW

## Przed 20 laty i dzisiaj...

Rozmawiamy z działaczami organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i Rady Robotniczej Zakładu Koksochemicznego o problemach, którym poświęcili głównie swój czas wtedy, przed 20 laty, i dzisiaj. Ciekawe nasuwają się refleksje. Jak długa przeszła załoga drogę od 1954 roku, jak wiele się zmieniło.

Wtedy, tematem nr 1 zebrania, narad, konferencji — było przygotowanie kadr dla powstającego zakładu. Szkolenie ludzi. Dobieranie najlepszych, posiadających już jakieś doświadczenie koksownicze. Wpajanie ludziom zasad dobrej roboty, a przy tym troski o własne bezpieczeństwo na stanowisku pracy.

Jeszcze przed wypchnięciem pierwszego koksu z komór baterii pojawiły się problemy produkcyjne. Opanowywanie pracy na urządzeniach. Walki o jakość koksu, gdyż od razu nasi wielkopieczownicy — zupełnie słusznie — narzucili swym sąsiadom z ZK bardzo wysokie wymagania jakościowe. Dodam, że niełatwo było im sprostać i że działacze niejedną spędzili bezsenność noc medytując co zmienić, poprawić, usprawnić, aby koks był lepszy.

### HISTORIĘ ZAKŁADU TWORZYLI LUDZIE

Tworzą ją zresztą nadal. Rzetelną pracą zawodową i aktywną postawą w pracy społecznej. Oddaniem swemu zakładowi, w którym pozostała kawał własnego życia, zaangażowaniem, patriotyzmem lokalnym. Wielu jest w ZK jubilatów, związanych z zakładem na dobre i złe, przedstawiających jednak moce tylko kilku.

**Władysław Basiała** — ślusarz, brygadzysta. Wzorowy pracownik, a jednocześnie działacz partyjny i samorządowy. Przez 2 kadencje był przewodniczącym Wydziałowej Rady Robotniczej. Aktualnie pełni funkcję członka plenum KF Partii w HiL.

**Stefan Maciejewski**, to osoba bardzo znana nie tylko na terenie Zakładu Koksochemicznego. Piecowy baterii — doświadczony fachowiec, wychowawca młodych koksowników. Był jednym z delegatów organizacji partyjnej huty na V Zjazd PZPR. Wieloletni I sekretarz POP.

Zawsze pogodny i uśmiechnięty jest **Jan Kurzydło**. Zaczynał pracę w ZK jako maszynista wozu przelotowego. To on właśnie w pamiętnym dniu 18 września 1954 roku odbierał pierwszy koks w Hucie im. Lenina. Później został piecowym baterii, st. sortowaczem koksu. Od wielu lat jest aktywistą związkowym. Kierował Wydz. Radą Pieców Koksowniczych, obecnie już przez drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej ZK. Jest też członkiem Prezydium RZK i członkiem egzekutywy KZ PZPR w ZK.

**Piotr Bzymek** — gaziarz, jest szanowany powszechnie jako wieloletni organizator szkolenia partyjnego w zakładzie. Członek egzekutywy OOP. Jako bardzo doświadczony koksownik skierowany został do pomocy przy rozruchu i opanowywaniu produkcji w rumuńskiej Nowej Hucie w Galaczu.

**Jeremiasz Wajler** był odpowiedzialny za przygotowanie kadr i za szkolenie naszych koksowników w zakładach śląskich. Z zadania wywiązał się bardzo dobrze. Obecnie jest st. sortowaczem koksu. Stanowi przykład społecznego zaangażowania, zarówno w zakładzie pracy jak i w miejscu swego zamieszkania. Rozważny, rzetelny, niezawodny. Pełni funkcję członka egzekutywy OOP.

Spośród wielu jubilatów na wyróżnienie zasługuje **Władysław Wawrzeń**. Aktywista młodzieżowy, b. działacz ZMP, organizator młodzieżowych brygad w utrzymaniu ruchu ZK. Długoletni, ofiarny społeczny inspektor pracy w Wydz. Pieców Koksowniczych.

**Edward Rogala** pracował jako ślusarz w Wydziale Remontowym. Awansował na brygadzystę. Przez 5 lat był przewodniczącym Rady Zakładowej. Został mistrzem. Obecnie pełni odpowiedzialną funkcję dyspozytora zakładu i stoi na czele Rady Robotniczej. Po pracy zawodowej natomiast poświęca swój wolny czas na działalność społeczną w Komitecie Osiedlowym osiedli Krakowiaków, Teatralnego i Górali. Jest radnym DRN.

Ze Śląska przybył do naszej huty **Bolesław Miarecki**. Był wykwalifikowanym gaziarzem, uczył młodych koksowniczych fachu. Współorganizował działalność partyjną w wydziale. Stanowi wzór dobrego, gospodarnego pracownika. Jest obecnie mistrzem w Wydz. Pieców Koksowniczych. I jego również poproszono o przekazanie swych bogatych doświadczeń rumuńskim koksownikom w Galaczu. Nie odmówił: był tam, pomagał, pracował jak u siebie.

Od początku, przy obsłudze urządzeń dozujących pracuje **Aniela Świątek** — przodująca kobieta w ZK. Jest bardzo sumiennym pracownikiem, na którym zawsze można polegać.

**Ludwik Szypura** — brygadzysta elektryk utrzymania ruchu. Od wielu lat przewodniczy wydziałowej radzie związkowej w Wydz. Przygotowania Węgla ZK.

Inż. **Andrzej Ptak**, na początku swej pracy w ZK był mistrzem w Wydz. Przygotowania Węgla. Pochodzi z Bieńczy. Jest zaangażowanym działaczem ludowym. Pełni funkcję radnego DRN. Obecnie inż. A. Ptak kieruje zmianą produkcyjną i ze swym zespołem wyróżnia się we współzawodnictwie.

**Wacław Jastrzębski** — maszynista młynów węglowych jest obecnie brygadystą. Przewodniczy wydziałowej Radzie Robotniczej. Bardzo aktywny działacz gospodarczy.

Pracował przy budowie zakładu, w którym dziś jest zatrudniony, był inspektorem nadzoru. **Włodzimierz Kaleta** został mistrzem, był też przez jakiś czas dyspozytorem. Obecnie jest kierownikiem oddziału w Wydz. Węglowod. Wydz. ZK. Pełni funkcję I sekretarza POP.

**Wincenty Górny** od samego początku nadzoruje pracę aparatury chemicznej. Jest świetnym fachowcem i znakomitym organizatorem pracy toteż często zastępuje mistrza. Jego hobby, to poszukiwanie nowych form wypoczynku dla załogi ZK.

**Jan Matula** — starszy maszynista ssaw, obsługuje nieszczęśliwie ważne dla zakładu urządzenia. Zaczynał pracę jako niewykwalifikowany robotnik, a dziś swe doświadczenia przekazuje młodym.

Również w ZK zdobył kwalifikacje i swą obecną wysoką pozycję zawodową, **Józef Parzyś**. Jest brygadystą w Oddziale Przerobu Benzolu. Pracuje w warunkach dużego zagrożenia pożarowego, zawsze jednak bezpiecznie, bez wypadków. Kierowana przez niego brygada zdobyła tytuł BPS.

**Czesław Magdziarz** był ślusarzem, a obecnie jest brygadystą w Oddziale Energetycznym. Nadzoruje całą sieć energetyczną zakładu. Szkoli młodych pracowników. Jest wieloletnim grupowym partyjnym i doświadczonym racjonalizatorem.

Z dorocznych rajdów koksowników znamy się z **Janem**

**Derlatką**, działaczem PTTK HiL. Jest elektrykiem, kieruje brygadą. Szkoli jako instruktor zawodu młodych elektryków. Zamiłowany turysta, organizator 9 rajdów koksowników, długoletni przewodniczący koła PTTK w ZK. Członek plenum Rady Zakładowej.

### WYROŚLI W ZK

Liczna rzesza pracowników zdobyła tutaj zawód, kwalifikacje, „ostrogę” działacza partyjnego i społecznego. Wielu z nich pozostało w zakładzie, ale niejedni odszli do nowej pracy na bardziej odpowiedzialne stanowiska. Kilka przykładów.

**Dr Leszek Magryś** pracował w ZK jako kierownik zmiany w Wydz. Pieców Koksowniczych. Obecnie jest pracownikiem naukowym (adiunktem) w AGH. Kształci przyszłe kadry dla hutnictwa polskiego. Opiekuje się koksownikami.

W Zakładzie Koksowniczym HiL wyrosli m. in. inż. **Witold Młyniec**, który został dyrektorem zakładów budowy maszyn w Andrychowie, inż. **Henryk Polatyński** — były długoletni sekretarz KZ PZPR w ZK, który po ukończeniu szkoły średniej i studiów przeszedł do pracy w Wydz. Samochodowym HiL. Owocnie kieruje dziś jego pracą.

**Józef Węgiel** przez wiele lat pracował w ZK przy obsłudze maszyn. Został mistrzem. Cały czas znany był i ceniony jako aktywista młodzieżowy i partyjny. Był I sekretarzem KZ PZPR w ZK. W 1971 roku powierzono mu funkcję sekretarza propagandy KF PZPR HiL, którą pełni do dzisiaj.

**Stanisław Zmuda** — przez wiele lat zajmował się problematyką ekonomiczną ZK. Był działaczem partyjnym i przewodniczącym Rady Robotniczej. Obecnie sekretarzuje w Radzie Robotniczej HiL.

W ZK zdobyli wysoką pozycję działacze polityczno-społecznych tacy ludzie: jak **Wiesław Cwik**, **Marian Bachan**, **Julian Kaczor**, **Stanisław Garnarczyk**, **Apolinary Polak** i wielu innych.

JERZY DANEK

## Od początku wśród załogi ZK

Dr **Andrzej Piotrowski** (przed tygodniem obronił pracę doktorską na AGH), kierownik ZK, od początków swej pracy zawodowej, tj. od 22 lat związany jest mocnymi więzami z macierzystym zakładem. Przeszedł w nim drogę od stanowiska mistrza poprzez kierownika zmiany, wydziału, szefa produkcji, gł. inżyniera, do stanowiska kierownika zakładu, które objął w 1972 r. Za swą pracę zawodową i działalność społeczną odznaczony został Krzyżem Kawalerskim i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Budowniczą HiL i Nowej Huty, jest Zasłużonym Pracownikiem HiL.

W związku z jubileuszem ZK zwróciliśmy się do A. Piotrowskiego o przekazanie swych uwag i wrażeń z długoletniej pracy wśród naszych koksowników.



— Wszystkie sukcesy i osiągnięcia ZK są zasługą ofiarnej, dobrze pracującej jego załogi. Wśród 2,5 tys. pracowników zakładu ok. 400 pracuje od rozpoczęcia produkcji. W szczególności należy podkreślić wysoki



## JUBILACI

**TADEUSZ MICEK** pracuje od 2 listopada 1954 roku. Obecnie jest zakładowym społecznym inspektorem pracy.

— Najprzyjemniejszym dniem w moim życiu, było ubiegłorocz-



ne Święto Hutnika, kiedy to zostałem odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Był to jednocześnie jakby moment podsumowania mojej pracy, wyraz najmielszej zapłaty i wdzięczności.

— Dużym wydarzeniem w życiu w ZK, a i moim również było także uruchomienie przed 4-5 laty odferolowni. Poprawiły się nasze warunki pracy, a tym samym środowisko w naszym otoczeniu. (K)

**ANDRZEJ KOŁODZIEJSKI** zatrudniony na stanowisku brygadzysty — ślusarza re-

montowego, pracuje w ZK od 23 listopada 1952 r.

— Moje największe przeżycie? Pamiętam jak dziś, gdy zgłosiłem się jako młody chłopiec po wojsku, ówczesny kierownik Korcala powiedział — „Ty Andrzej, musisz być na razie brygadystą. Masz dwunastu ludzi i pracuj z nimi”. Nie wiadomo było od czego zacząć... Wielu jednak z tych ludzi pracuje w hucie do dzisiaj, są brygadystami.

— W 1954 r. kierownictwo poleciło nam młodym, odpowiedzialnie niezwykle zadanie — rozruch komory nr 1. Emocji było co niemiara. Pomagaliśmy nawet montować, gdyż chcieliśmy, by maszyna ruszyła bezawaryjnie...



— Przekazałem hucie dwóch synów. Starszy Józek pracuje w

mojej brygadzie, a młodszy, uczeń ZSZ odbywa praktykę na tym samym wydziale, gdzie ja pracuję — w K-8. (K)

**CZESŁAW KOWALCZYK** pracuje od 18 czerwca 1954 r. Obecnie jest brygadystą w wydziale przeróbki chemicznej.



— Ja również w swoich wspomnieniach sięgnę do pierwszych lat pracy, do uruchomienia mojego wydziału, destylacji smoły. Mieliśmy zupełnie „świeżych” ludzi, nie mających pojęcia o chemii. Trzeba było wszystko dokładnie tłumaczyć, pokazywać każdy kąt, każdą zasuwę... Po ojcowisku. Wymagały te pierwsze tygodnie wiele cierpliwości i dużo, dużo czasu...

**TADEUSZ ŁACZKOWSKI**, mistrz utrzymania ruchu energetycznego, w hucie od 3 września 1954 r.

— Ja także, podobnie jak i moi koledzy, najczęściej wracam do pierwszych lat a nawet miesięcy mojej pracy w hucie. Dla



mnie także najsilniejszych wrażeń dostarczyły nowe obiekty, których uruchamianie byłam już świadkiem.

— Miłym dniem jest w życiu każdego człowieka dzień, w którym publicznie uznaje się jego dobrą pracę. Ja taki też przeżyłem w 1973 roku, kiedy wręczano mi Złoty Krzyż Zasługi.

**ALOJZY JANKOWSKI**, elektryk wydziału pieców koksowniczych, w hucie pracuje od 20 maja 1954 roku.

— Cały okres pracy w ZK, w którym przeszedłem kilka szczebli w zawodowej karierze, wspominam dziś, po dwudziestu latach bardzo ciepło. A jednym z piękniejszych był dzień, w którym pracę w ZK podjęła moja córka, Aleksandra.



ZDJĘCIA: B. ŁUCKOS



# 30 lat w służbie społecznego zadania

## WCZORA I DZIŚ

Choć nowohucka Milicja Obywatelska nie ma jeszcze trzydziestu lat tradycji, to specyfika terenu, na którym działała sprawiła, że dziś, w ćwierćwiecze, można mówić o bogatej i barwnej historii. Pierwsze lata Nowej Huty obrodziły przecież wieloma legendami, o nich opowiada się czasem i dziś anegdota z dreszczykiem. Byliśmy ciekawi jak wspominają ten okres ci, którzy byli wówczas w środku tej rzeczywistości, a z racji pełnionych funkcji byli wielu zdarzeń nie tylko biernymi obserwatorami.

Jednym z najstarszych, bo pracujących od 1952 roku jest dziś w KD MO Nowa Huta mjr Z. Ciszewski. Kiedy przyszedł, zastał zaledwie dwa lub trzy osiedla, które właściwie były hotelami dla budujących kombinat. Do 1951 roku był na terenie Nowej Huty zaledwie jeden komisariat, w 1953 powstała dopiero komenda i dalsze dwa komisariaty. Dwoma podstawowymi problemami w pracy organów milicji i służby bezpieczeństwa było przeciwdziałanie chuligaństwu i ochrona mienia społecznego. Napady w celach rabunkowych i „dla spor-

tu”, wymierzanie sprawiedliwości na własną rękę były w początkach lat pięćdziesiątych niestety, dość częste. Rozkradał się też wszystko, co było w zasięgu ręki. Był to rzeczywiście niechlubny okres, który dziś, można by powiedzieć — na szczęście — ale lepiej powiedzieć dzięki rzetelnej pracy przedstawicieli organów MO i SB — jest dawną już historią, oby jak najszybciej zapomnianą.

Miarą przemian w świadomości naszych obywateli — wtrąca komendant plk Z. KRASOŃ — są te kwiaty, które zdobią nasze osiedla. Dawniej nie zdążyłyby wyrósć.

Tak, łatwiej się teraz pracuje w milicji, choć każdemu z naszych pracowników czterokrotnie przybyło statystycznych obywateli. Mimo to, na przestrzeni mojej kadencji (8 lat) przestępstwa bulwersujące opinię społeczną a nas mobilizujące do najwyższego wysiłku i zmuszające do wykazania najwyższych umiejętności, można zliczyć na palcach jednej ręki.

MARIAN SUDA

## Pierwszy dzień w służbie

W roku 1947 młodziutki Władysław Stanuch, po odbyciu niełatwej służby wojskowej na Ziemiach Zachodnich, zgłosił się do komendanta MO w Krakowie. Komendant dziwnie popatrzył na kaprala-młokosa, poczem zapytał:

— A nie będziecie się bać służby w milicji, macie dość odwagi?

— Jakże to — obruszył się Stanuch — Niemców i min się nie bałem, a teraz w czasie pokoju mam się bać? Czego?

Wyobrażenie o służbie w MO miało niki, a czasy były jeszcze burzliwe. Wysłano go do Limanowej. Zgłosił się na posterunku i zapytał, gdzie będzie mieszkał.

— A kiedy wy chcecie miesz-

kańców wyjechał na akcję, w pościgu za bandytami, których jeszcze sporo było w tych górskich okolicach.

A potem wszystko potoczyło się jak w sensacyjnym filmie. Rozdzielni na trzy grupy, ścigali bandziorów, Stanuch z kilkoma chłopcami przedzierał się przez nieznane sobie wzgórza i lasy. Jeden z starszych kolegów chciał zaimponować znajomością terenu i ludzi.

— Słuchajcie, idziemy do gajówki. Ten gajowy to swój chłop, u niego zasięgnijemy języka.

W gajówce zastali wystraszoną starszą kobietę, matkę gajowego. Syna nie było w domu. Rozsiadli się w kuchni. Stanuch chodził niespokojnie po izbie i

ważył w sieni dużą skrzynię, jak się okazało przytwardzoną do włazu. Odwalili go. Ciemna czelność, strach wejść. Można zarobić kulkę, a każdemu życie miłe.

Zrehabilitował się ten „starszy”, który chłopców do gajówki przyprowadził. Wszedł pierwszy i w tym momencie rozległ się strzał z pistoletu. Na szczęście przy wskakiwaniu do piwnicy, bandzior zatkał lufę tylnym ze ślany. Pistolet był już niezdolny do użytku. Wzięli się więc za bary, ale to już niedługo trwało. Chłopcy ujęli bandytę, a w jakim czasie potem drugiemu i wielu jeszcze innych, którzy z władzą ludową pogodzić się nie chcieli.

Taki był milicyjny chrzest bojowy Władysława Stanucha.

W Nowej Hucie służy od lat sześciu, a w MO w ogóle aż 26 lat! Jest wychowawcą młodych funkcjonariuszy i ma w tej pracy niemałe osiągnięcia. Lubi młodzież i oni go cenia. Nie dziwnego. Długie lata doświadczeń robią swoje.

DANUTA RYBARCZYK

## Dzielnicy cieszy się szacunkiem i zaufaniem

Starszy sierżant MO Stanisław Kasprzyk zalicza się do doświadczonych pracowników milicji. Ogółem jego staż pra-

kie nastąpiły w zachowaniu podopiecznych. Obecna sytuację dokumentują dane statystyczne, według których os. Willowe i Wandy nie objęte są planem „zagrożonych...”. A przecież był czas, że częste burdy i zakłócające spokój awantury wymagały interwencji milicji. Do rozwiązywania poważnych nieraz konfliktów radykalnie przyczyniła się likwidacja osiedlowych restauracji m. in. niesławnej pamięci „Giganta”.

Funkcja milicjanta dzielnicowego nie ogranicza się tylko do ingerencji w sprawach „kryminalnych”. Stanisław Kasprzyk ma przed sobą rozległe pole działania. Często zdarza mu się rozwiązywać sprawy rodzinne — musi spełniać rolę rozjemcy, łagodzić konflikty, pomagać w kłopotach, radzić.

Podobnie jak w każdym osiedlu, również i w rejonie podległym S. Kasprzykowi jest tzw. młodzież trudna. Nawracanie ze złej drogi „skłóconych z życiem” — to również zadanie, którym się musi zająć przedstawiciel MO.



Komendant MO w Nowej Hucie plk Zdzisław Krasoń i jego zastępca mjr Zygmunt Ciszewski wiele mówili o swej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

## Najstarszy stażem w Nowej Hucie

Podporucznik Julian Zareba oficer dyżurny KD MO w Nowej Hucie, zaczynał swoją karierę w milicji w 1945 r. jako funkcjonariusz komisariatu na Kleparzu. W 1946 r. został skierowany do szkoły podoficerskiej, a potem pracował w Komendzie Miasta. Przez pewien czas był komendantem posterunku MO w Białym Prądniku, a następnie wrócił na Kleparz, jako dowódca plutonu służby zewnętrznej.

— „Ciężkie były wówczas warunki pracy. Przez rok nie mieliśmy umundurowania, chodziliśmy w cywilnych ubraniach. Również uzbrojenie mieliśmy kiepskie. Broń krótką posiadali nieliczni szczęśliwcy i to przeważnie ci, którzy zdobyli ją na przestępcach. Nie mieliśmy żadnych środków komunikacji. W żywność zaopatrywaliśmy się we własnym zakresie. Pracowaliśmy po 12 godzin, a nieraz i 24 godziny na dobę. Pamiętam, jak jeden z kolegów przez tydzień nie

zdejmował butów, ponieważ ciągle był w akcji. W końcu spuchły mu nogi i buty nie dały się zdjąć. Trzeba było je rozciąć...”

W 1951 roku plutonowy Julian Zareba został przeniesiony służbowo do pracy w Nowej Hucie. Starał się o to dawny jego zwierzchnik porucznik Władysław Lasoń, ówczesny komendant dzielnicowy. Krążyła o nim opinia, że był

przez całą dzielnicę do komisariatu. Najwięcej interweniowaliśmy w restauracji „Gigant” i w stołówce na os. Wilcowym. Od 1956 roku nasze wyposażenie poprawiało się coraz bardziej. Otrzymaliśmy najpierw rowery, potem przysłała kolej na radiowoz...”

W 1964 roku Julian Zareba zdał maturę i jednocześnie został awansowany na podporucznika. Jest najstarszym sta-



bardzo wymagający dla podwładnych i milicjanci niezbyt chętnie szli tam do pracy.

— „Mnie zaś cieszyło to, że miał do mnie takie zaufanie, biorąc mnie na trudny odcinek i z chęcią zgodziłem się na przeniesienie” — mówi Zareba.

W Nowej Hucie pracował najpierw jako referent operacyjno-śledczy, a od 1957 roku do chwili obecnej — jako oficer dyżurny Komendy Dzielnicowej.

— „Pierwszy posterunek MO w Nowej Hucie znajdował się obok klasztoru w Mogile. Potem utworzono komisariat na os. Na Skarpie. Posterunki znajdowały się w Czyżynach na os. Krakowiaków. Później utworzono następne komisariaty: na os. Teatralnym, os. Wandy. W 1953 roku powstała Komenda Dzielnicowa. W komendzie znajdowały się trzy plutony interwencyjne. Pracowaliśmy na trzy zmiany, patrolując place budowy, oraz hotele robotnicze. Nie mieliśmy jeszcze żadnych środków komunikacji i musieliśmy sobie radzić bez pomocy radiowozów. Nieraz widywało się milicjantów, mających mundur porwany na strzepy, przy szamotanii się z zatrzymanymi, których musiał prowadzić

żem w Nowej Hucie pracownikami komendy, pracując tutaj bowiem 23 lata. W lutym 1975 roku będzie obchodził 30-lecie pracy w Milicji.

— „Jest to praca trudna, ale ciekawa. Gdybym miał wybierać jeszcze raz, zostałbym milicjantem”.

Julian Zareba od 1947 roku należy do partii. Pełnił w niej szereg funkcji społecznych. Obecnie jest członkiem egzekutywy KZ PZPR przy KD MO. Posiada szereg odznaczeń, a wśród nich — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Gdy rozmawiałem z nim w czasie pełnienia przezeń dyżuru, co pięć minut odzywał się telefon.

— „Średnio w czasie dyżuru zdarza się 25 — 30 interwencji. W dniu wypłat bywa ich nawet pół setki. Najwięcej jest interwencji w sprawach awantur rodzinnych. Interweniuje się też sporo razy w awanturach pijackich, w bójkach, wypadkach drogowych, kradzieżach hotelowych, pożarach. Taki jest zwykły dzień pracy milicjanta”.

RYSZARD DZIESZYŃSKI  
ZDJĘCIA: S. GAWLIŃSKI



kać? — dziwnie zapytał nowy przełożony. — Idźcie do kompanii, to w tamtym baraku.

Nieprzystojnie wyglądała barakowa sala. Łóżka piętrowe, pościel nieokreślonego koloru i... pustko. Wybrał więc sobie nowicjusza jedno z łóżek w kącie sali, drapnął jakąś czystszyją poduszkę z innego łóżka i położył się. Zmęczenie już dawno o sobie znać.

Ledwie się zdrzemnął, wrócili chłopcy z akcji. Właściciel łóżka napadł niewybrednymi epitetami na Stanucha, w końcu jednak dogadali się. Usnęli razem na jednym łóżu. Ale nie dane było wypaść się tej nocy. Jeszcze nie świtało, gdy zarządził alarm. Milicjanci w pośpiechu ubierali się, brali broń. Władysław Stanuch zrobił to dopiero po dobrej reprymendzie starszego milicjanta. Myślał, że alarm go jeszcze nie obowiazuje. Szybko dostał mundur i broń, po czym pełny samochód

przez uchylone drzwi zobaczył śpiących na łóżku dwóch mężczyzn. Po cichu zameldował o tym „starszemu”. Ten zbagatelizował nieco uwagę, ale zapytał kobietę, kto jeszcze jest w domu?

— Chłopaki, chłopaki są — odrzekła na dobre już wystraszona. A powiedziała to tak głośno, że dwaj mężczyźni musieli się obudzić. Błyskawicznie jeden z nich wpadł do izby, wykreślił młynka całym ciałem, oddał kilka strzałów i zwił gdzie pieprz rośnie.

Dopiero wtedy chłopcy chwycili za broń. Dwaj koledzy, którzy zostali na czatach nie widzieli uciekającego. Zbagatelizowali obserwację gajówki, boć przecież „gajowy swój chłop”.

Poszukiwanie drugiego bandyty trwało długo. Straszono kobietę, że spala cały dobytek, jeżeli nie wskaże kryjówki.

Już prawie zrezygnowani zau-



cy w Milicji Obywatelskiej wynosi 10 lat — z czego siedem lat przypada na działalność na terenie dwu osiedli — Willowego i Wandy.

Pełniąc funkcję przedstawiciela Komendy Dzielnicowej MO, aby sprostać powierzonymu zadaniu, musi doskonale orientować się w problemach mieszkanców podległych mu 40 bloków. Z perspektywy lat, stwierdza wyraźne zmiany ja-



# SPORT

## Siturystyka

### Bronić zdobyczy — sięgać po nowe!

Mgr. Bogusława Szczepkę poprosiliśmy o ocenę dotychczasowych rezultatów jakie osiągają zespoły Hutnika oraz o informacje o przygotowaniach innych, które wkrótce rozpoczną rozgrywki ligowe. Oto co powiedział przedstawiciel „Głosu” najpierw o piłce nożnej.

Gdyby piłkarzom stawiać stopnie jakie uczniowie uzyskują w szkole, wystawiłbym im ocenę dobrą. Jest to zespół młody, który dopiero zdobywa doświadczenie. Osiąga już niezłe rezultaty. Dobrze, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że są na tzw. piłkarskim dorobku i pilnie trenują. Bardzo dobrze przyjęli się do zespołu Stój. Jego umiejętności, sposób gry, sprawiają, że po zostali mogą się wiele od tego zawodnika nauczyć.

Duże nadzieje wiążemy z koszykarkami, koszykarkami i piłkarzami ręcznymi. Przed tymi ostatnimi stawiamy za zadanie uzyskania awansu do ekstraklasy. Koszykarki to młody zespół, który zdobywa doświadczenie i też ma szansę awansu do I ligi.

Duże nadzieje wiążemy również z pierwszym zespołem siatkówki. Jest to pierwszoligowiec, na którego zwrócone są oczy wszystkich sympatyków tej dyscypliny zarówno w hucie jak i Krakowie. Zająć medalowego miejsca będzie dużym sukcesem zespołu.

Wiele mówiło o rozbudowie obiektów, ale ostatnio sprawa jakby „przycichła”?

Otrzymałmy 91 mln zł na budowę basenu. Od stycznia prace powinny ulec znacznemu przyspieszeniu. Termin zakończenia budowy tego obiektu — rok 1977. Będzie to nowoczesny obiekt z basenem o wymiarach olimpijskich.

skich, kawiarnią, hotelem itp.

A co z lodowiskiem? Wychodząc na przeciw potrzebom Cracovii uruchamiamy obiekt już od 15 października. Jest to przyspieszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym o blisko 6 tyg. Dzięki temu również mieszkańcy Nowej Huty będą mogli wcześniej korzystać ze „ślizgawki”.

Planujemy przykrycie lodowiska dachem. Odpowiada nam wariant zastosowany w Oświęcimiu. Wierzę, że również i z tym problemem się uporamy.

### Pewne zwycięstwo

W Tarnowie odbył się półfinałowy pojedynek siatkarzy startujących w pucharze „Sportowca”. Nasz zespół pierwszoligowy miał za przeciwników rezerwę Piomienia Miłowice, Jedność Michałowice, Anilane Łódź oraz Unię Tarnów.

Specyfika rozgrywek o puchar „Sportowca” polega na tym, że zespoły startujące w nim mogą występować w zawodach bez udziału reprezentantów, członków kadry narodowej.

W Tarnowie Hutnik zajął pierwsze miejsce, tracąc tylko jeden set w spotkaniu z pierwszoligową Jednością. Wszystkie pozostałe pojedynki zakończyły się naszymi zwycięstwami 3:0.

Rezultaty osiągnięte przez nasz zespół wskazują, że cykl przygotowań zespołu obrany przez trenera Wiktora Kobędę jest prawidłowy. Mielimy nadzieję, że wyniki w dalszych rozgrywkach będą równie pomyślne jak turnieju półfinałowego.

### Z obrad Plenum ZD LOK

We czwartek, 26 września w klubie „Wersalik” gościli najbardziej aktywni działacze Zarządu Dzielnicy LOK. Spotkanie, które było IV plenarnym posiedzeniem, dotyczyło wielu ważnych zagadnień związanych z działalnością tej zastrzeżonej dla obronności kraju organizacji.

Po złożeniu sprawozdania za okres od ostatniego plenarnego posiedzenia w dniu 28 marca br. przez wiceprezesa ZD LOK Czesława Bednarskiego — dyr. Zarządu Wojew. LOK mgr Jan Masny dokonał uroczystego aktu dekoracji działaczy ZD LOK odznaczeniami przyznanymi z okazji 31 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego i 30 rocznicy istnienia LOK.

Wśród odznaczonych należy wymienić mgr inż. Romualda Pietruszkę, który otrzymał dyplom i Złotą Odznakę. Złote Odznaki za działalność dla obronności kraju otrzymali też: Jerzy Wiewiórski i Eugeniusz Bielec. Poza tym wręczono 5 odznak srebrnych i 7 brązowych.

Szczególnie ważnym momentem plenarnego zebrania był wybór nowego prezesa ZD LOK, którym w czasie jawnego gło-

sowania, jednogłośnie został wybrany dyrektor do spraw ekonomicznych „Mostostalu”, mgr Janusz Szczurek, znany działacz partyjny i społeczny.

W następnym punkcie zebrania poddano pod dyskusję plan pracy i imprez na najbliższy okres, których większość przebiegać będzie pod hasłami 31 rocznicy LWP i 30 rocznicy działalności LOK.



W ramach wpisowego otrzymują uczestnicy: oryginalną pamiątkę złotową, dyplom dla drużyny, przejazd autokarem w obie strony, ubezpieczenie w PZU, potwierdzenie punktów do GOT i OTP, możliwość weryfikacji (na miejscu) punktów do GOT i OTP, udział w grach i konkursach z nagrodami.

### Komunikat

Sekoja Żeglarska Yacht Clubu „Budowlani” Nowa Huta zawiadamia, że egzamin na stopień sternika jachtowego i żeglarsza odbędzie się w dniach 12 i 13 października br. (sobota i niedziela) na przystani Klubu n/ Wisła. Egzamin w sobotę rozpocznie się o godz. 16.00, a w niedzielę o godz. 10.00.

TKKF ZMS HiL od 7 bm. rozpoczyna naukę pływania. Dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursach dla zaawansowanych, początkujących i dla dzieci od lat 6.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro TKKF, Stalowe 16 (DMH) II p., w godzinach od 8 do 15.

### Dokąd pójdziemy?

#### DZIŚ

Wanda — Piotrkowia, piłka ręczna kobiet II liga, godz. 17

#### JUTRO

Hutnik — Unia Tarnów, piłka nożna, liga okręgowa, godz. 15

Wanda — Piotrkowia, piłka ręczna kobiet II liga, godz. 19

### Punkt do przodu

Tylko połowicznym sukcesem zakończyła się wyprawa naszych piłkarzy do Libiąża. W spotkaniu z miejscowym Górnikiem Hutnik uzyskał wynik remisowy 2:2 i przywiozł jeden punkt, który pozwolił mu utrzymać pierwszą pozycję w tabeli ligowej. Czy ją utrzyma na dłużej o tym zdecydować kolejne spotkanie, a przede wszystkim zalegałe spotkanie drugiej w tabeli Unii z Tarnową z krakowskim Wawelem.

Spotkanie w Libiążu stało na niezłym poziomie i było widowiskiem interesującym. W pierwszym okresie gry widoczną przewagę uzyskał nasz zespół, już w pierwszych mi-

nutach zdobył prowadzenie po strzale Stója. Potem gra się wyrównała, a następnie przewaga należała do drużyny gospodarzy. Oni zresztą zdobyli nawet prowadzenie. Kiedy widmo porażki zajaśniało naszym piłkarzom w oczach przyspieszyli grę i zdobyli drugą wyrównującą bramkę ze strzału Bławata.

Hutnicy w Libiążu zaprezentowali się z dobrej strony. To, że zdobyli tylko jeden punkt wynika m. in. z faktu że do spotkań ze znanymi wszystkim Hutnikami każdy zespół gospodarzy przystępuje ze zdwojoną energią. „Możemy przegrać z każdym, ale nie z byłym ligowcem”.

## Turyści z Huty im. Lenina zdobyli główną nagrodę CRZZ w Rajdzie Przyjaźni

Dawno już nie towarzyszyła zakończeniu Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina” tak piękna pogoda jak tego roku. Wyniosły łańcuch Tatr tonął w blasku wrześniowego słońca, a świeża jeszcze zielen świerków żywo kontrastowała z dekoracyjnymi elementami zdobniczymi otoczenie Stadionu pod Krokwią w Zakopanem, gdzie odbyło się uroczyste zakończenie rajdu. Zresztą i wcześniej nie można było specjalnie narzekać na pogodę: choć wysoko w górach leżała już warstwa śniegu, słońce towarzyszyło turystom na szlaku.

Wracając z gór, zmęczeni, ale pełni wrażeń kierowali się nasi turyści do — tradycyjnie już uroczystego pod Krokwią — miasteczka rajdowego HiL. Było ono tego roku bardziej okazałe niż kiedykolwiek poprzednio. Brama — pięknie udekorowana, a droga rozjarzona girlandami świateł. Pomyślano o wszystkim, a nawet o jakiejś przydatnej turystom przechodnieli plecaków.



Manifestacja u stóp Pomnika Włodzimierza Lenina w Poroninie.

Było w miasteczku rajdowym rojno i gwarno. Najweselej zaś — w sobotni wieczór podczas turystycznego ogniska. Przybyli na nie licznie nasi goście z innych drużyn rajdowych, mieszkańcy Zakopanego, wczasowicze. Nie zawiedli się. Zabawa była bowiem świetna. Zaczęła się od góralskich anegdot i gawęd w wykonaniu Józefa Karpieła. Następnie koncertował zespół akordeonistów z ZDK HiL pod kierownictwem Wiesława Kowalskiego. Popłynęły piosenki, zaperlił się humor. Na zabawie i konkursach czas upłynął do późnych godzin nocnych.

Jednocześnie w domu wypożyczynowym HiL „Hutnik” spotkali się działacze turystyczni z kilku kluczowych zakładów przemysłowych. Mówili o swych doświadczeniach w pracy, o udziale swych drużyn w Rajdzie Przyjaźni, o formach rozwijającej się współpracy. Dodali, że szczególnie konkretnie i owocnie zapowiada się współdziałanie oddziałów i kół PTTK z przedsiębiorstwami zakładów noszących imię Włodzimierza Lenina. Podczas spotkania turyści wymienili puchary, proporzyski i upominki.

W niedzielę rano, jak to już weszło w tradycję Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”, odbyła się w Poroninie wielka manifestacja u stóp pomnika Wodza Rewolucji. Październikowej. Przybyli na nią m. in. radca ambasady ZSRR w Polsce Mikolaj Jackiewicz, II sekretarz KW PZPR Andrzej Czyż, kon-

sul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Anatolij Golubowicz.

Zapłonęły zapalone ogniem z wielkich pieców HiL znicze, orkiestra Karpackiej Brygady WOP odegrała hymn państwowy. Zebrani wysłuchali raportu



Główna nagroda — puchar CRZZ, przechodził w ręce turystów HiL.

komandora rajdu i krótkich o-kolicznościowych przemówień. W tegorocznym, 19 Międzynarodowym Turystycznym Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina” wzięło udział ponad 6.000 uczestników, wśród nich — ponad 400 z naszego kombinatu. Przemierzały trasy górskie, piesze, nizinne i kolarskie. Towarzyszyli im na szlaku turyści zagraniczni, m. in. z Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD i Jugosławii.

W dźwięku werbli podbalań-czyków odbyło się złożenie pod pomnikiem Lenina wieńców i wiązanek kwiatów. Złożyła je

także delegacja naszej huty w uroczystych strojach oraz delegacja ZF TPPR HiL.

Uroczyste zakończenie rajdu i podsumowanie jego wyników odbyło się na Stadionie pod Krokwią. Wysoko został oceniony udział w tej wielkiej impre-



nie drużyn z Huty im. Lenina. Przypadła nam w udziale główna nagroda Centralnej Rady Związków Zawodowych w postaci pięknej, srebrnej puchary. Ponadto otrzymaliśmy kryształowy puchar ufundowany przez Redakcję „Gazety Krakowskiej”. Tradycją stało się więc zadość: uplasowaliśmy się w czołowej trójce Rajdu Przyjaźni, zarazem pod względem ilości uczestników, ich postawy na trasach, jak również wniesionego w przygotowanie rajdu, wielkiego wysiłku organizacyjnego. Oba puchary powiększyły impo-

### PORAŻKA PIĘŚCIARZY

Bez punktów powrócili pięściarze naszego klubu ze spotkania z liderem tabeli Zagłębiem Lubin. Nasi zawodnicy przegrali ten pojedynek 4:16.

Punkty dla naszego zespołu zdobyli tylko Talar, który w wadze piórkowej pokonał po dobrym pojedynku Bratowskiego oraz nasz as atutowy Jagielski, który w wadze koguciej już w drugim starcie pokonał przez nokaut Palachowicza.

### Zwycięstwo

Komorowskiego w Rajdzie Tatrzańskim

Bardzo dobrze spał się zawodnik naszego klubu — Komorowski startujący w 31 Międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim. W klasie 175 cm Komorowski zajął pierwsze miejsce, a w klasyfikacji generalnej — 4, zbierając 87,3 pkt.

Zajęcie przez naszego rajdowca wysokiego miejsca w „generalce” oraz pierwszego w klasyfikacji do 175 cm jest dużym sukcesem naszego zawodnika. Bawiem trudy rajdu zdziśiatkowały wielu motocyklistów. Z 69 zawodników, których wystartowali, do mety dotarło tylko 46.

### ZŁOT BUDOWNICZYCH NOWEJ HUTY

Oddział PTTK Nowa Huta — miasto organizuje wspólnie ze Zjednoczeniem Budownictwa Przemysłowego „Budostal” Złoty Budowniczy Nowej Huty. Celem zlotu jest uczczenie 25-lecia naszej dzielnicy i Dnia Budowlanych. Złot odbędzie się w dniu 6 października na terenie Beskidu Wysokiego, z zakończeniem w Zawoi-Widły. W zlocie mogą uczestniczyć drużyny w składzie od 2 do 6 osób, zgłoszone na listach imiennych.

### PRACOWITA WOLNA SOBOTA

Bardzo pracowicie, ostatnią wolną sobotę spędzili uczniowie, klasy 2D Mechanicznej, Technikum Wieczorowego dla Pracujących HiL.

25-cio osobowa, grupa uczniów dowodzona przez znakomitych organizatorów pracy — wychowawcę klasowego mgr Edwarda Czaickiego, oraz inż. Lesława Nogicia, wyruszyła rankiem 28 września do pracy w Państwowym Ośrodku Maszynowym — Brzesko Nowe. Uczniowie pracowali w wioskach Hebdów,

W ramach wpisowego otrzymują uczestnicy: oryginalną pamiątkę złotową, dyplom dla drużyny, przejazd autokarem w obie strony, ubezpieczenie w PZU, potwierdzenie punktów do GOT i OTP, możliwość weryfikacji (na miejscu) punktów do GOT i OTP, udział w grach i konkursach z nagrodami.

Na uczestników zlotu czeka 5 tras górskich, 1 trasa piesza i 3 trasy krajoznawcze.

Sekretariat zlotu przyjmuje uczestników na mecie w godzinach od 13 do 16. (jd)

Smilowice oraz Majkowice gdzie znajdują się punkty POM. W wyniku ich pracy, został wyremontowany spychacz, oraz wiele innych maszyn rolniczych.

Ta niezwykle cenna inicjatywa, jest szczególnie godna wyróżnienia, jako że uczniowie szkół dla pracujących na brak zajęć i nadmiar wolnego czasu nie narzekają. Należy więc podkreślić, inicjatywę samorządu klasowego, któremu przewodzi kol. Kazimierz Raczek oraz pracę wychowawcy kl. 2 D mgr Edwarda Czaickiego, który wyjazd zorganizował. (zg)

miasteczka rajdowego HiL i kilku punktów Zakopanego — dzieło plastyka HiL mgr Zdzisława Pytla i jego ekipy. Udało się — jak już wspomniałem — ognisko turystyczne, spełniło swą rolę miasteczko. Przewóz turystów był na ogół sprawny (choć niektórym uczestnikom rajdu do godz. 18 przyszło czekać w Zakopanem na odjazd). Stała na wysokości OZR HiL, który przygotował turystom naprawdę smaczne posiłki (brawa dla stołówek nr 3 z kierowniczką Alicją Przeciórą!).

Wszystkim, którzy swą rzetelną pracą przyczynili się do o-wolnego udziału HiL w rajdzie, kierownikom, pracownikom OZR, dekoratorom, personelowi DW „Hutnik” w Zakopanem, a szczególnie całemu aktywowi PTTK, serdeczne podziękowania za ogromny wkład społeczny pracy! Specjalnie — za prowadzenie drużyn na trasach, za pełnienie funkcji sędziowskich i za tę zwykłą, szarą robotę organizacyjną, bez której nie byłoby sukcesu.

JERZY DANEK  
Fot. St. GAWLIŃSKI



Każde wolne miejsce na stadionie wypełnione było przez uczestników rajdu.



# GŁOS MŁODYCH

## Z Plenum ZF ZMS HiL

Plenarne posiedzenie Zarządu Fabrycznego ZMS, które odbyło się w piątek, 27 września br. z udziałem sekretarza KF PZPR Józefa Węgla, sekretarza RZ Kombinatoru Józefa Zdradzisz, oraz przewodniczącego ZF ZMS Kazimierza Znamierowskiego w głównej mierze poświęcone było podsumowaniu przebiegu Powszechnego Przeglądu Stanowisk Pracy Młodych. Jak wiemy akcja PPSPM wchodzi w zakres szeroko zakrojonego programu noszącego nazwę „Młodzi dla Postępu”. Programem tym, organizacja ZMS-owska pragnie włączyć młodzież w realizację intensywnego rozwoju naszej gospodarki.

Z podsumowania PPSPM przeprowadzonego w Hucie im. Lenina przedstawione przez wiceprzewodniczącego ZF ZMS do spraw produkcyjnych, Henryka Wiśniewskiego wynika, że w akcji, która objęła swoim zasięgiem również młodzież niezorganizowaną, uczestniczyło 2117 osób do lat 30 (w tym 1846 było ZMS-owców).

Stosunkowo niewielka (jak na kombinat) liczba uczestników przeglądu tłumaczy się nie przeprowadzoną propagandą w niektórych wydziałach, niezrozumieniem idei przeglądu przez pewne ZZ ZMS, jak również brakiem zainteresowania kierownictwa niektórych wydziałów. Tam gdzie przygotowania do akcji przebiegały prawidłowo PPSPM dał spodziewane korzyści ekonomiczne, pozwolił na obserwację, oraz w wielu wypadkach na krytyczną ocenę sytuacji.

W wyniku PPSPM, którego zakończenie w poszczególnych wydziałach zaplanowano, tak aby zbliżyć się z giełdą wynalazczości, zakwalifikowano i przyjęto do realizacji 173 wnioski wynalazcze, w większości dotyczące

organizacji pracy i organizacji stanowiska pracy.

W ramach PPSPM przeprowadzony został mający formę ankiety, sondaż opinii młodzieży, którego tematyka obejmowała zagadnienia i problemy związane ze stanowiskiem pracy. Odpowiedzi w ankiecie mogą posłużyć kierownictwu gospodarczo-społecznemu HiL jako materiał do analizy zjawisk mających niekorzystny wpływ na efektywność pracy młodych. W dyskusji, na temat przebiegu Powszechnego Przeglądu Stanowisk Pracy Młodych w swoich wydziałach, wypowiadali się przedstawiciele ZZ ZMS.

Obecny na zebraniu J. Zdradzisz w swoim wystąpieniu podkreślił konieczność doprowadzenia do zrealizowania wszystkich przedstawionych w czasie przeglądu wniosków racjonalizatorskich. O stałej, twórczej i aktywnej pasji działania, która powinna cechować młodych działaczy, mówił sekretarz KF PZPR J. Węgieł. Obszernie, o korzyściach jakie daje PPSPM, powiedział zebrany K. Znamierowski. W dalszej części zebrania podjęto szereg ważnych postanowień, w wyniku których nastąpiły zmiany w składzie osobowym ZF ZMS HiL.

Uwzględniając prośbę Bronisława Pietronia — który w związku z podjęciem studiów na UJ i przejściem do innej pracy, obarczony jest nowymi obowiązками — przyjęto jego rezygnację ze stanowiska przewodniczącego ZF ZMS HiL. Z podobnych powodów prosił o zwolnienie z pełnionej funkcji wiceprzewodniczącego do spraw produkcyjnych Henryk Wiśniewski.

W wyniku głosowania, jednogłośnie nowym przewodniczącym ZF ZMS HiL został wybrany Stanisław Kopka, dotychczasowy

formułow: u przez autora wniosków dla czytelnika odgrywa porównanie losów dwóch par zakochanych. Do starszej generacji należeli Polak Paweł i Niemka Elza; oni nie mogli się ze sobą połączyć z powodu niszczącego osobowość i uczucia nacjonalizmu. Należałoby raczej powiedzieć: nacjonalizm, ponieważ Prorok nie akceptuje ani niemieckiego, ani polskiego, chociaż dobrze wie, że ostatni był formą samoobrony narodu uciśnianego. Z młodszego pokolenia pochodziła druga para: Polak i Niemka Anna. Ich miłość zakończyła się małżeństwem. Anna pozostała w Polsce, a rodzina wyemigrowała do Niemiec Zachodnich.

I tutaj właśnie pora na wrócenie do autorskiego posłowania. Otóż do Leszka Proroka przyjechało pewnego razu małżeństwo ze Złotowa i przedstawiło się jako prototypy postaci literackich. Lecz wystąpiło ze skargami i pretensjami. Ich miłość nie została zaakceptowana przez opinie i polską, i niemiecką. Książka przypomina historię i spowodowała nową falę złości. Leszek Prorok napisał swoich „Wyspiarzy” z podwójną intencją. Wspomniałem, że oddał sprawiedliwość garście Polaków, którzy nie wyrzekli się narodowości mimo prześladowań. Na tę sprawiedliwość zasłużyli i długo na nią czekali, zwłaszcza że bezpośrednio po wojnie niewielu orientowało się w dziejach Ziemi Krajeńskiej. Ale jednocześnie pisarz zaatakował „mentalność” wyspiarzy, która objawiała się m. in. w izolacjonizmie i niechęci do układania na nowych podstawach stosunków z zachodnimi sąsiadami. „Wyspa” przestała istnieć, rozumował, obecnie ze Złotowa jest nawet stosunkowo daleko do granicy państwowej; obywatelstwo i psychika, które pozwoliły przetrwać niewolę, w niepodległej ojczyźnie mogą utrudnić integrację i współżycie.

Slusność humanistycznej postawy Proroka w ukazywaniu stosunków polsko-niemieckich potwierdziła właśnie owa para, która przyniosła się do powinowactwa z bohaterami „Wyspiarzy”. Matka zdała polską matkę, następnie ukończyła germanistykę i zdobyła uznanie jako nauczycielka. Oczywiście, w Złotowie.

JACEK KAJTOCH

pełniący funkcję wiceprzewodniczącego do spraw organizacyjnych. Wiceprzewodniczącym do spraw organizacyjnych i członkiem Plenum, wybrano Jana Popiołkę. Wiceprzewodniczącym do spraw produkcyjnych został wybrany Lech Lesław.

W uznaniu zasług położonych przez Bronisława Pietronia w czasie długoletniej pracy społecznej, Rada Główna ZMS przyznała mu Złote Odznaczenie im. Janka Krasickiego.



Nowo wybranemu Zarządowi Fabrycznemu ZMS składamy gratulacje i życzymy sukcesów w działalności społecznej. (RD)

## HARCERSKI ROK GOSPODARNOŚCI

Zgodnie z uchwałą programową V Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej nowohuckiego Hufca ZHP z ub. roku, rok harcerski 1974/75 przebiegać będzie pod znakiem gospodarności. W związku z tym, w ramach wielorakich zadań ideowo-wychowawczych, główny nacisk położony będzie na zaszczepienie młodzieży harcerskiej zasad prawidłowego gospodarowania posiadanym sprzętem i gospodarności w codziennym działaniu.

Przy współpracy z Dzielnicową Radą Przyjaciół Harcerstwa, Kołami Przyjaciół Harcerstwa oraz Komitetami Rodzicielskimi w poszczególnych szkołach naszej dzielnicy, komenda nowohuckiego Hufca ZHP dążyć będzie do pełnego wyposażenia wszystkich szeregów harcerskich Nowej Huty w kompletny sprzęt obozowy, specjalistyczny oraz do pełniejszego wyposażenia ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego w Gólkowicach.

W ramach tego głównego zadania w roku 1974/75, program Hufca ZHP zakłada, że każdy nowohucki szereg harcerski dążyć będzie do wypracowania środków pieniężnych, za które powinien wyposażyć w sprzęt

## Sukces mieszkańców hoteli hutniczych

Jan Kłos, I operator urządzeń produkcyjnych w wydziale P-63 należy do tej stonkownie jeszcze licznej grupy pracowników naszego kombinatu, którzy nie mając własnego mieszkania, korzystają

z hotelu robotniczego. W tej sytuacji nie uważa się jednak wcale za pokrzywdzonego. Srodowisko, w jakim spędza swój wolny od pracy czas pozwala mu na pracę, która go pochłania bez reszty — pełni bowiem społeczną funkcję przewodniczącego Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych HiL.

Hotele Hutnicze, to nie tylko miejsca, w których się mieszka i wypoczywa po pracy — toczy się tam bardzo ożywione życie kulturalno-światowe. Podsumowaniem osiągnięć w dziedzinie organizacji racjonalnego wykorzystania wolnego czasu przez mieszkańców hoteli, był zorganizowany w dniach 13 — 15 bm. w Warszawie, przez redakcję „Trybuny Ludu” Ogólnopolski Konkurs Hoteli Robotniczych.

W eliminacjach, które obejmowały konkurencje sportowe i kulturalne, nasza 5 osobowa reprezentacja (ZMS-owcy — pracownicy różnych wydziałów HiL) zajęła piąte miejsce w skali krajowej i pierwsze w pionie hutniczym. Fakt ten zasługuje na szcze-

gólne podkreślenie, ponieważ przygotowania do imprezy oraz układy poszczególnych występów były przeprowadzone całkowicie samodzielnie przez mieszkańców hoteli.

Kierownikiem grupy reprezentującej naszą dzielnicę w konkursie warszawskim był właśnie Jan Kłos, który zrelacjonował nam przebieg trziedniowej imprezy obfitującej poza konkursem w wiele niezapomnianych momentów. Ogólne spotkanie delegacji, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich resortów CRZZ, przerosło się w prawie całonocną, niezwykle ciekawą i bezpośrednią dyskusję — miało charakter wzajemnej wymiany doświadczeń. W drugim dniu, delegację przyjmował naczelny redaktor „Trybuny Ludu” Józef Barecki.

J. Kłos, szczególnie miło wspomina spotkanie z mgr Janem Zabickim (byłym redaktorem naszej gazety). J. Zabicki, który jest obecnie zastępcą przewodniczącego Wydz. Kultury CRZZ, pytał o działalność placówki niegdyś przez niego kierowanej — o ZDK. Interesowały go również wszelkie wydarzenia z terenu naszej dzielnicy — nie w tym dziwnego — był przecież długoletnim mieszkańcem Nowej Huty i znanym, aktywnym działaczem.

## Kalendarz historii

5 X 1939 r. Straceni zostali obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku.

6 X 1889 r. urodziła się Maria Dąbrowska w Russowie koło Kalisza, znana polska pisarka. Do jej najwybitniejszych dzieł zalicza się „Noce i Dnie”. Pisarka zmarła w 1965 r.

6 X 1970 r. zmarł Julian Przyboś w wieku 69 lat, znany poeta i eseista.

7 X 1944 r. powołany został aparat bezpieczeństwa. Na posiedzeniu rządu rozpatrzone teksty dekretu PKWN o Milicji Obywatelskiej ogłoszony został w Dzienniku Ustaw, stąd 7 X obchodzony jest corocznie jako święto milicji.

7 X 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Ukonstytuowała się w tym dniu tymczasowa Izba Ludowa NRD.

Dzień 7 października uznany został za datę powstania pierwszego socjalistycznego państwa w dziejach narodu niemieckiego.

8 X 1910 r. zmarła Maria Konopnicka w wieku 68 lat. Należy ona do grona wybitnych polskich poetów i nowelistów. W 1902 w dwudziestopięcioletniej pracy pisarskiej Konopnicka otrzymała w darze narodowym małą posiadłość w Zarnowcu koło Krosna. Do znanych jej li-ryków należą „Wolny najmita”, „Zaś z nowel „Młodość gminy”.

10 X 1794 r. wojska Tadeusza Kościuszki poniosły klęskę w bitwie pod Maciejowicami stoczoną z wojskami rosyjskimi pod dowództwem gen. I. Ferse-na. Zawiodła pomoc gen. Ponińskiego. Kościuszko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. (bog)



MIŁOŚĆ NA WYSPIE

W Bibliotece Literatury 30-lecia ukazała się niedawno powieść Leszka Proroka pt. „Wyspiarze”. Przed piętnastoma laty recenzenci bardzo zyciliwie przyjęli pierwsze wydanie tego utworu. Witano „Wyspiarzy” jako dobrą pod względem literackim i odznaczającą się wartościami ogólnoludzkimi powieść na temat martyrologii i heroicznego patriotyzmu autochtonów na ziemiach odzyskanych oraz dramatycznego procesu powrotnego zespolenia tych obszarów z matczyną. Przed „Wyspiarzami” otrzymywaliśmy książki, w których intencje przeważały nad dokonaniem. Na ogół autorzy nie wychodzili poza stereotypy na dorazny użytek.

Proponuję lekturę tej powieści zacząć od końca, mianowicie od posłowania autora, napisanego w ubiegłym roku. Leszek Prorok ujawnia tam okoliczności, w jakich powstawał jego utwór. Bardzo ważna jest już informacja, że powieściowa rzeka Ogza to w rzeczywistości Gwda, przepływająca przez Piłę, a miasteczko Kłósów, gdzie rozgrywa się dramata osobiste wyspiarzy, na mapie naszego kraju mogłoby się nazywać: Piła, Wałcz lub Złotów. Krótko mówiąc: „Wyspiarze” są poświęceni dziełom najnowszym Ziemi Krajeńskiej. Czytelnicy pamiętają, iż na tej „wyspie” oblanej wokół morzem niemieckim przetrwała do chwili wyzwolenia kilkunastotysięczna kolonia polska. Przetrwała, aczkolwiek hitlerowcy nie cofali się przed żadną z form terroru, eksterminacji, zastraszania.

W „Wyspiarzach” nie występują historyczne postaci, niemniej powieść wyrosła z rzetelnych studiów terenowych i w następstwie trudno było uniknąć zbliżności niektórych postaci autentycznych i powieściowych czy też podobieństwa wydarzeń. Po przeczytaniu książki zwrócić uwagę na to, że dużą rolę w

## We wrześniu plan hutny wykonany

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ców. Sprawa ta jest rozpatrywana przez powołaną komisję. Sytuacja jaka się wytworzyła, wymaga szybkiego i zdecydowanego przeciwdziałania.

Jak wykonane zostały zamówienia naszych krajowych klientów?

— Dobrze. Za wyjątkiem blachy gorąco walcowanej. Kierownictwo i cały dozór tego wydziału powinny zwrócić baczną uwagę na obecny stan realizacji zamówień, występują bowiem poważne zaległości z poprzedniego okresu.

A plan eksportu?

— Zadania w tym zakresie zostały wykonane w 101,5 proc. Dobre wyniki uzyskały zwłaszcza takie wydziały jak: Walcownia Gorąca Blach, Walcownia Drutu, Walcownia Taśm i Wydział Wlewnic Surowcowych.

Czy wystąpiły trudności transportowe?

— Wskaźnik postępu wagonów PKP był w okresie całego miesiąca dotrzymywany. Wyjątek stanowią dwa dni w trzeciej dekadzie września, w których zanotowane zostało przekroczenie. Dodam, że zresztą nie z winy załogi Pionu Transportu Kolejowego HiL.

Założa wywiązała się z zadań dobrze, zabezpieczyła nasze potrzeby. Za szczególnie intensywną pracę w okresie trzeciej dekady miesiąca, wyrażam naszym kolejarzom duże uznanie, przekazuję podziękowanie.

Proszę jeszcze o opinię na temat jakości produkcji. Jak ona się kształtowała?

— Jakość naszych wyrobów utrzymuje się na dotychczasowym średnim poziomie (za wyjątkiem jakości stali: po okresie znacznej poprawy nastąpiło znowu jej pogorszenie). Oczekuję podjęcia działań, które zmieni ten stan rzeczy w Stalowniach.

Rozmowę zanotował:  
JERZY DANEK

## Tragiczny wypadek w Wydziale Wielkie Piece

Zdarzyło się to w dniu 1 października o godzinie 9.20. Wypadkowi uległ Jan Szumilas, chłopiec zatrudniony w HPR, liczący zaledwie 19 lat. Krytycznego dnia pracował wraz z innymi przy remoncie transportera pieku nr 6 w Wydziale Wielkich Pieców HiL.

Nie wiadomo jak doszło do wypadku. Transporter, który był remontowany, został ożywiec włączony z ruchu. Pracował jednak sąsiedni transporter (w pobliżu). Nie wiadomo po co zbliżył się do niego Szumilas. Nikt nie zauważył momentu porwania go przez będkę w ruchu urzędzenia, uderzenia, które spowodowało śmierć młodego człowieka.

Kilka uwag, zupełnie na gorąco, bezpośrednio po wypadku. Ciągłe jeszcze zdarza się, że przystępując do pracy ludzie, nie są należycie zorientowani w terenie, na którym mają pra-

cować przy remoncie, nie zdają sobie sprawy z zagrożenia. Oto jaskrawy dowód. Bezpośrednio po wypadku, usiłowali współpracownicy pracy wydobyc Szumilas z transportera. Czynili to w czasie pracy urzędzenia, nie wyłączając go. Jakaż bezmyślność, czy beztroska, a może po prostu brak podstawowego rozeznania sytuacji? Tylko szczęściu należy przypisać, że koledy ratujący denata nie podzielili jego losu. Mogli ponieść śmierć jak on.

Dowiedziałem się, że była możliwość wyłączenia transportera specjalnym wyłącznikiem linkowym. Nie pomyślano o tym. A może nikt nie wiedział, że jest taka możliwość?

Wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka, u progu samodzielnego życia i kariery zawodowej, powinien wstrząsnąć załogą i zmusić ją do zastanowienia oraz refleksji.

Nie wolno, aby takie sytuacje się powtórzyły. Nie wolno igrać z ogniem!

OMAL NIE KATASTROFA

Znowu o milimetry otarła się o dwóch pracowników śmierć; uratował im życie przysłowio-wo łut szczęścia. W dniu 3 bm. około godziny 12.50 przejeżdżał traktorem będącym w użytkowaniu Wydziału W-3, przez przejazd kolejowy na drodze nr 3. Uwaga: co za lekkomyślność, połowa zapory była już zamknięta. A oni jednak wjechali na tory.

Dalej wypadki potoczyły się błyskawicznie. Nadjechał parowóz. Ciągnik usiłował usunąć mu się z drogi, uciekał. Nie zdążył. Parowóz zaczął po niej, szarpnął nim, uderzył. Mogła nastąpić tragiczna w skutkach katastrofa, mogli obaj ludzie zginąć, albo doznać ciężkich obrażeń. Na szczęście skończyło się poturbowaniem i tylko lekkimi obrażeniami.

Któż jednak rozsądny zgodził się powierzać swe życie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Kto zaufa łutowi szczęścia? Kto wjedzie, albo wejdzie na zamknięty przejazd kolejowy? (jd)



Szkoła nr 92, jedna z najlepszych wśród SKO

## Uroczysta inauguracja szkolnego roku oszczędzania

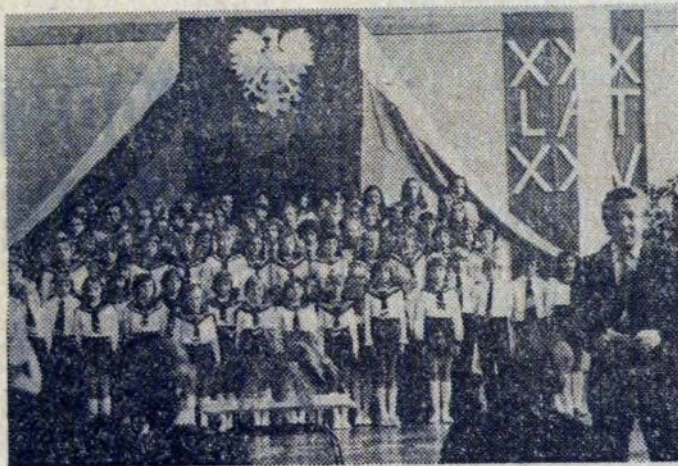
Nie przypadkowo właśnie w tej szkole odbyła się w poniedziałek 30 września uroczysta inauguracja szkolnego roku oszczędzania. Szkoła nr 92 im. Obrońców Westerplatte w Nowej Hucie należy do najlepszych w naszym regionie pod względem wcielania w życie pięknej idei gospodarności i oszczędzania.

Na uroczystości przybyli serdecznie witani przez grono pedagogiczne i młodzież: wicekurator Krak. Okręgu Szkolnego mgr Mieczysław Noworyta, dyrektor Wojewódzkiego Oddziału PKO w Krakowie mgr Artur Stabikowski, przedstawiciele władz oświatowych i organizacji polityczno-społecznych dzielnic.

Kurator podkreślił w swym wystąpieniu, że SKO przy szkole nr 92 może być przykładem

dobrych wychowawczych roboty. Wdraża bowiem młodzież nie tylko do składania pieniędzy (mała to jej zasługa, pieniądze dają wszak rodzice), ale i do gospodarności, oszczędności, poszanowania mienia. Spełnia zatem ważną wychowawczą funkcję. Rozwija u dzieci nawyk, który pozostać może już na całe życie — oszczędzania i szanowania wszystkiego, a więc i podręczników, zeszytów, sprzętu. Również mienia społecznego, nie mówiąc już o czasie, który także powinien być w większym poszanowaniu.

Gratulacje wyróżniającym się w działalności SKO pedagogom i opiekunom szkolnych kas oszczędności wraz z podziękowaniami za ich społeczny trud, złożyli kurator i dyrektor PKO. Najbardziej zasłużonym wręczo-



ne zostały nagrody Kuratorium Krakowskiego. Otrzymały je: opiekunka SKO ze Szkoły nr 92 mgr Helena Kowalska oraz nauczycielki ze szkół nr 36 i nr 2 w Krakowie Janina Kaim i Krystyna Oryszkiewicz.

Milą niespodziankę zgromadziły pod okiem wychowawczyń: Eugenii Wieczorkiewicz, Teresy Skwareczowskiej i Wiesławy Gol-

dyn — wspaniałą część artystyczną. Gorącymi brawami nagrodzone zostały występy chóru, uroczego dziecięcego baletu i zespołu recytatorskiego. Dodam, że był to specjalny okolicznościowy program. Proszę przyjąć zatem i gratulacje od niżej podpisanego.

JERZY DANEK

Fot. St. GAWLIŃSKI

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Teresa Michniak dziękuje więc wraz z całą rodziną, za bezinteresowną pomoc, kwiaty, serdeczność. Szczególnie zaś słowa wdzięczności kieruje naszą czytelniczka do Semeniuka Władimira Akseniewicza — ordynatora oddziału położniczego w miejscowości Sarny, Wojtówce Aleksandra Stiepanowicza — naczelnika stacji Sarny i pielęgniarzy z punktu medycznego stacji; była to Jesulowa Alla Wasiliewna, a także wszystkich tych, którzy w trudnych, dla niej chwilach okazali tyle serca i troski o zdrowie jej i jej dziecka. Przy tej okazji donosi również, że Jureczek ukończył 5 tygodni i czuje się znakomicie.

„Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie” — taką konkluzję kończy Adam Mikiewicz bajkę „Przyjaciele”. Jest to ciągle aktualne stwier-

### „SZUKAMY TALENTÓW ESTRADOWYCH”

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina w jubileuszowym roku 25-lecia Nowej Huty i kombinatu ogłasza w ramach naboru kandydatów do sekcji artystycznych wielki konkurs pod nazwą „SZUKAMY TALENTÓW ESTRADOWYCH”.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach:

- piosenki (obowiązuje wykonanie dwóch dowolnie wybranych piosenek),
- małych form estradowych (recytacja, monolog, dialog, parodia, pantomima, konferansjerka).

Konkurs dostępny jest dla kandydatów od lat 12, którzy zgłoszą w terminie do 15 października 1974 r. swój imienny udział z podaniem repertuaru na adres: Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina Kraków — Nowa Huta ul. Majakowskiego 2, Dział Artystyczny (pok. nr 13).

W obydwu kategoriach przyznane zostaną atrakcyjne nagrody.

### Władysław Wolak — kierownikiem PKZP HiL

We wtorek 1 bm. odbyło się w Radzie Zakładowej Kombinatu uroczyste wręczenie nominacji na kierownika Kasy Zapomogowo Pożyczkowej HiL Władysławowi Wolakowi — dotychczasowemu st. rewidentowi Zespołu Rewizji Gospodarczej HiL, długoletniemu pracownikowi huty. Nominację, w obecności głównego księgowego HiL dyr. Stanisława Kaima, kierownika Działu Kadr HiL Władysława Żolnierkiewicza i przedstawicieli Zarządu Kasy na czele ze Stanisławem Błerezyńskim, wręczył przewodniczący RZK Antoni Dalkowski.

Nowemu kierownikowi naszej hutniczej, społecznej kasy całej załogi, złożono serdeczne życzenia owocnej pracy i dużej z jej wykonywania satysfakcji. Dodam, że praca to niezwykle odpowiedzialna, PKZP gospodarzy bowiem ogromnym majątkiem. Aktualnie — wkłady załogi huty w tej kasie wynoszą ok. 165 mln złotych. (jd)

## Poród rozpoczął się w pociągu...

dzie. Niejednokrotnie, w trudnych sytuacjach życiowych, w obliczu zagrażającego niebezpieczeństwa zdawałoby się, że wszystkie siły, które w trudnych, dla niej chwilach okazali tyle serca i troski o zdrowie jej i jej dziecka. Przy tej okazji donosi również, że Jureczek ukończył 5 tygodni i czuje się znakomicie.

Przyjaźń tych dwóch narodów — ma za sobą zwycięską próbę trzydziestoletniego współistnienia i wspólnej budowy nowego jutra. Poza politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi kontaktami przejawia się dość często w spontanicznej serdeczności i woli niesienia pomocy drugiemu w

każdej sytuacji. Takiej serdecznej przyjaźni od ludzi radzieckich doświadczyła niedawno hutnicza rodzina Michniaków. O czym doniósł nam sekretarz Pionka z Działu Kontroli Jakości HiL. Bo też wydarzenie to głośno opowiadano w DKJ. Tu pracuje ojciec szczęśliwie urodzonego Jureczka i także dziadek — Stanisław Michniak; a zdrowa już zupełnie i zadowolona mama pracuje na pocztce.

Wdzięczna cała rodzina Michniaków odwiedziła kilka dni temu konsulat radziecki w Krakowie, by na ręce generalnego konsula złożyć ludzkiem radzieckim serdeczne podziękowania za pomoc, opiekę i ogromną życzliwość, jakiej doznano na gościnnej ziemi radzieckiej.

H. ROSIEK

Fot.: S. GAWLIŃSKI

## ROZMAITOŚCI NOWOHUCKIE

Prace artysty-fotografika z Nowej Huty, Witolda Michalika, stanowiący cykl nazwany „Macierzyństwem”, ukazał się niebawem na łamach zachodniomociekowego pisma dla rodziców „ELTERN”. „Macierzyństwem” zainteresowały się również pisma w Irlandii.

Na terenach osiedli spółdzielczych, wzniesiono do tej pory 11 szkół podstawowych i 10 przedszkoli. Za pieniądze SM „Hutnik”, wybudowano też dwa młodzieżowe domy kultury i kilka świetlic.

W ub. wtorek w Salonie TPSP przy al. Róż, otwarto kolejną wystawę malarstwa. Jej autorami są matka i córka — Ewa Wojsym-Antoniewicz i Zofia Muller.

Już drugi sezon, prosperuje przy Przedszkolu nr 96 w os. Zielonym „Galeria na płocie”. Wystawiane są tu systematycznie co ciekawsze rysunki kolorowe, miejscowych przedszkolaków.

Ciągający się przez blisko rok, spór o nową nazwę placówki kulturalnej działającej od lat w os. Młodości 1, szczęśliwie dobiegł końca. Obecnie nosi ona nazwę „Klub Młodych” ZDK HiL.

W związku z jubileuszem 25-lecia naszych Budowlanych, fabryka papierosów w Krakowie,

wypuściła na rynek Carmeny w okolicznościowym opakowaniu. Również fabryka zapatek w Czechowicach, uczciła ten jubileusz okolicznościową partią zapatek gabinetowych.

Wyświetlany w kinie „Świt” polski film „Potop”, bije wszelkie rekordy powodzenia. Trzygodzinne seanse, wyświetlane są nawet po 3 razy dziennie. (OKT)

### Kącik filatelistyczny

#### Jubileusz MO

W 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego utworzył organa Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, w br. obchodzą więc one jubileusz 30-lecia. Z okazji tej doniosłej rocznicy Poczta Polska wprowadziła w dniu 3 bm. specjalny znaczek o nominalnej 1.50 zł. Przedstawia on miniaturę odznaki nadawanej funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, wkomponowaną w obramowanie z białą czerwoną wstęgą.



### SPOTKANIE

Z R. FILIPSKIM

Jeszcze raz ożyła postać legendarnego już majora Dobrzańskiego w filmie Bohdana Poręby — „Hubal”. Jak wielkim zainteresowaniem cieszy się tematyka lat wojny, „polskiego września” i aktów bohaterstwa żołnierzy i narodu polskiego — świadczy wypełniona po brzegi sala Klubu „Kuznia” w Mistrzejowicach, gdzie odbywała się w miniony poniedziałek projekcja filmu. Po filmie nastąpił wycekiwany moment spotkania z publicznością Ryszarda Filipskiego — odtwórcy tytułowej roli. W ten sposób widzowie mieli możliwość poznania kulis realizacji tego filmowego eposu. A, że Ryszard Filipski niezwykle żywo opowiadał o swoich przygodach i perypetiach w trakcie „tworzenia Hubala”, pogłębił więc barwny i emocjonujący krąg wrzeń u słuchaczy. Wieczór ten, był dla wielu dużym przeżyciem, lekka historia zaprawionej dozą patriotyzmu.

Korzystając z okazji spotkania z Ryszardem Filipskim — nowym dyrektorem Teatru Ludowego w naszej dzielnicy, nie omisszono osiągnąć też języka, co do programu dalszej działalności Teatru i losów eksperymentującej sceny „Nurt”. W sumie więc była to ciekawa i pożyteczna impreza. Na tego rodzaju „kulturalne wieczory” i stnieje w Mistrzejowicach, dość odległych od najbliższego kina, ogromne zapotrzebowanie. Należy jednak przy okazji zwrócić uwagę, by dalsze projekcje filmów odznaczały się wyższą jakością techniczną, ponieważ inauguracja w tym względzie wypadła nie najlepiej.

### Kronika sądowa

## Spokój za 5 tysięcy

Edward T. długo zastanawiał się co zrobić z tym listem. Na wyrwanej z kratkowanego zeszytu kartce ktoś niewprawnym piśmem groził poważnymi konsekwencjami w przypadku, gdyby Edwardowi T. przyszło do głowy nie podporządkować się do woli nadawcy. „Jak więc aby twoje auto dalej sobie spokojnie stało przed tym blokiem i nie było zniszczone to w piątek usadź o godzinie 10 wieczór 5 tysięcy do torby może być i z papieru i wódu do zyspu na śmieci. Jak nie wóduisz to tak ci to auto przerobimy że go nie poznasz. Lepiej daj te 5 tysięcy i będziesz miał spokój. Monter”. (pismo oryginalne).

Adresat listu gotów był potraktować korespondencję jak głupi żart i wrzucić list do kosza. Takie rozwiązanie nie podołało się żonie Edwarda T. Zaledwie przed kilkoma miesiącami kupił nowego „wartburga” i fakt posiadania samochodu został okupiony wieloma wyrzeczeniami. Groźba uszkodzenia od tyłu lat wymierzonych przez państwo T. własnych „czterech kółek” przeraził panią domu na tyle, że postanowiła wspólnie z mężem przedyskutować całą sprawę. W żadnym wypadku — twierdziła — nie należy lekceważyć szantażysty. Taki do wszystkiego będzie zdolny.

Państwo T. zdecydowali byli uczynić zadość woli autora listu i spokój samochodu okupić 5 tysiącami złotych gdyby dano im gwarancję, że korespondencja o podobnej treści nigdy się już nie powtórzy. Takiej gwarancji nikt dać nie mógł i za pierwszym listem pójść mogły następne. Na placenie systematycznego samo-

## W CO TYGODNIU ?

### KINA

SWIT godz. 15.00 i 19.30 „Potop” prod. polskiej, od 11 lat.  
SWIT mała sala od 4 do 7 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Johnny poszedł na wojnę” prod. USA, od 18 lat, od 8 do 11 bm. godz. 13, 17 i 19 „Rak” prod. francuskiej, od 14 lat.

SWIATOWID od 3 do 6 bm. godzina 16.00, 18.00 i 20.00 „Wielki łup gangu Olsena” prod. duńskiej, od 11 lat, od 7 do 9 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wesoły romans” produkcji radzieckiej, od 9 do 16 bm. godz. 15.30 i 18.45 „Ojciec chrzestny” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 3 do 6 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Trzeba zabić tę miłość” prod. polskiej, od 16 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Semurg ptak szczęścia” prod. radzieckiej, od 7 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Odstrzał” prod. USA, od 16 lat.

SFINKS nieczynny (remont).

### TEATR LUDOWY

5 i 6 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 7 bm. teatr nieczynny, 8 bm. godz. 11.00 „Buratino” (bajka), 9 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 10 bm. godz. 11.00 „Buratino”, 11 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”.

### PROGRAM TV

#### PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Wiosenna bujność trawy — film prod. USA, 15.20 Kronika, 15.40 Informator wydawniczy, 16.00 Dziennik, 16.10 Sobótka, 16.35 Klub Sześciu kontynentów, 17.30 Muzyka młodzieży świata, 18.05 Szare na złote, 18.30 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Wiosenna bujność trawy — film, 22.20 Dziennik, 22.40 Sport, 22.55 Expo 74.

NIEDZIELA: 8.20 Bieg po zdrowie, 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Teleranek, 10.15 Antena, 10.30 Trzej świadkowie — film, 12.15 Dziennik, 12.35 Spotkanie w cukrowni Ławy, 12.50 Koncert niedzielny, 13.30 Wielka Warszawska, 14.10 Radar, 14.30 Dla dzieci, 15.00 Nie tylko dla pań, 15.30 Lektury Pegaza, 15.40 Berlin — Warszawa — Berlin — teleturniej, 16.55 Refleksje obywatelskie, 17.10 Losowanie totolotka, 17.25 Postaw się nie za-



Ochłodzenie, które, zaczęło się na przełomie lata z jesienią utrzymuje się. W górach i na Podhalu spadł obfity śnieg, w czwartek rano grubość pokrywy śnieżnej na Kasprowym Wierchu wynosiła 23 cm, w Zakopanem 8 cm, w Krynicy 4 cm. W najbliższych dniach pogoda będzie nadal zmienna, od zachmurzenia dużego z opadami deszczu, a w górach śniegu do umiarkowanego i niewielkiego. Temperatura będzie na ogół niska, w granicach od 5 do 8 stopni, tylko przy większych rozporządzeniach do 12 st. Podczas pogodnych nocy możliwe przygruntowe przymrozki.

### PROMYK

W piątek wieczór w zyspie na śmieci pojawiła się plastikowa torba. Nie upłynęło wiele minut a z krzewu wypłynęła się męska sylwetka. Kilka sprawnych ruchów i „wartościowa” torba została wyciągnięta z pojemnika. Zdobywca nie zdążył nacieszyć się swoim łupem, jako że rozbiłszy latarkę i ich właścicieli nie pozostawili „zdobywcy” żadnych złudzeń, iż jego kariera szantażysty już się skończyła.

Władysław N. utrzymywał początkowo, że zażądał jakaś pomyłka i nieszczęsna torbę wygrzebał zupełnie przypadkowo. Potem gdy jego autorstwo listu do Edwarda T. zostało udowodnione, zmienił zdanie. Jest sąsiadem państwa T. i widząc ich balwochwalcę przywiązanie do samochodu postanowił zrobić im kawał. Oczywiście o żadnym wyłudzeniu pieniędzy nie mogło być mowy. Nawet wówczas gdyby państwo T. pieniądze wyłożyli on, Władysław N., co do groszka zwróciłby całą sumę właścicielom. O, po prostu chodziło o zwykły kawał. Może głupi, ale przecież tylko kawał.

Niestety na nieszczęście Władysława N. prokurator nie miał poczucia humoru. Do sądu wpłynął akt oskarżenia. Skład sądcy jakoś w dniu rozprawy nie miał ochoty na żarty. Nie umiał zrozumieć dobrotliwych intencji oskarżonego. Potraktował go jak pospolitego przestępcę, a nie człowieka umiłującego bliźnim nudne wieczory.

Władysław N., 33-letni nigdzie nie pracujący i już raz karany za kradzież, przedstawiciel grupy „niebieskich ptaków”, tym razem przez najbliższy rok będzie miał okazję do spędzenia czasu w więziennym odosobnieniu. Korzystając z przymusowego „odpoczynku” być może dojdzie do wniosku, że zdobywanie pieniędzy nie figurujących na liście plac to coraz trudniejszy kawałek chleba.

staw się. 18.15 Sport, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobranoc dla dorosłych, 20.25 Najważniejszy dzień życia, 21.25 Dobry wieczór — tu Łódź, 22.15 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 12.45 Technikum Rolnicze, 15.25 Nurt, 16.00 Dziennik, 16.10 Zwierzyniec, 17.00 Echo stadionu, 17.20 „Między Odrą i Łabą” — rep. film, 17.20 Panorama „żeszowska”, 18.20 Kronika, 18.40 „W Cisnej i gdzie indziej”, 19.10 Wystąpienie amb. NRD, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Bertold Brecht „Matka Courage i jej dzieci”.

WTOREK, 6.30 Techn. rolnicze, 8.50 „Jak hartowała się stal” — film prod. radz., 10.00 Dla szkół, 13.45 Techn. roln. 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.00 „Hiza — ziemia walcząca” film dok. 17.35 Studio Telewizji Młodych, 18.15 Kronika, 18.35 Szam, 19.10 Przypomnamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Jak hartowała się stal” — film, 21.40 Interstudio, 20.20 „Godzina Julii Andrews”, 23.10 Dziennik, 23.30 Sport.

ŚRODA: 6.00 Techn. roln. 7.10 „Poddany” — film, 9.00 Dla szkół, 12.45 Techn. roln. 13.35 Nurt, 14.35 Polska — Finlandia (pilka nożna), 16.20 Losowanie Malego Lotka, 16.30 Dziennik, 16.40 Szperacz, 17.10 Informacje — Towary — Propozycje, 17.25 Uroki Japonii, 17.35 Słwielki X Muz., 19.25 Kronika, 19.45 Próba przyspieszenia — rep. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Filmoteka arcydzieł „Poddany” — film prod. NRD, 22.10 Wiadomości sportowe, 23.00 Dziennik.

CZWARTEK: 6.30 Techn. roln. 9.00 Dla szkół, 10.35 „Mistrz Ales” film prod. CSRS, 13.45 Techn. roln. 14.30 Dziennik, 14.40 Kronika, 17.00 Mistrzostwa świata w zapasach, 18.30 Poligon, 19.00 Test, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr Kobra: F. Durbidze „Desperaci”, 21.25 Czym żyje świat, 21.55 Wiadomości sportowe, 22.15 Reportaż, 22.40 Rec. Faintbox, 23.05 Dziennik.

PIĄTEK: 6.30 Techn. roln. 8.00 Z cyklu „Najważniejszy dzień życia” film TVP, 9.00 Program dla szkół, 9.15 „Janosik” — film, 10.00 Dla szkół, 12.45 Techn. roln. 15.30 Nurt Filozofia, 16.15 Red. Szkolna zapowiada, 16.25 Przypomnamy, radzimy, 16.30 Dziennik, 16.40 Para na Telestar, 17.00 Medale i detale, 17.45 Dla młodzieży: Spotkanie z prof. Janem Szczepańskim, 18.20 Kronika, 18.40 Opowieści biblijne cz. I, 19.10 Reklama, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Janosik — film, 21.05 Panorama, 21.45 Teatr: W. Rorow „Od wieczoru do południa”, 22.10 Dziennik, 23.25 Wiadomości sportowe.

### PROGRAM II

SOBOTA: 16.30 Transm. z meczu państwowego meczu w hokeju na lodzie ZSRR — Kanada, 18.25 Helena Weigel, 20.20 Wieczór autorski — Jacek Gmoch, 21.50 24 godziny, 22.00 Słowa za słowa, 23.50 Wolne miasto — film prod. polskiej.

NIEDZIELA: 13.55 Gospodarność i ja, 14.10 Etiudy Fryderyka Chopina, 14.45 NRD — dziać, 15.15 Dla młodych widzów, 16.15 Magazyn lotniczy, 16.45 Program TV NRD, 17.45 Świat — obyczaje — polityka, 18.15 Przygody Sherlocka Holmesa — film, 20.20 Estrada poetycka — Demon, 21.10 Renesans gitar klasycznej, 21.25 Kobieta zamężna — film franc.

J. HANDEREK



# POŚMIEMY SIE...

## Mądrej głowie dość przystawie

● Dobra wieść, kiedy niesie.  
● Jedzie babeczko! Dyć jo jym! — Dyć ni macie tyżki! Dyć jo wiyim!  
● Chciałoby się jeść smacno, ale pracować strasno.  
● Co zje to jakby za płot wyrzucił.  
● Czego się nie najesz tego się nie naliżesz.  
● I świnią, jak zje, to koryto przewróci.  
● Je, aż mu oczy na wierzch wylażą.  
● Je jak nie swoją gębą.

● Je jak wąż żabę.  
● Jedz, co warzą; rób co każą.  
● Jedz, może ci nie zaszkodzi.  
● Jest, zje się, nie masz, obejdzie się.  
● Kiedyś zjadł, to bądź rad.  
● Kowalowi kuźnia gorzała, nie poszedł bronić, aż zjadł.  
● Kraść się wstydz, a nie jeść.  
● Kto chudo jada, tłusty worek miewa.  
● Nie je, nie pije, a diabła ma.  
● Ludzie wszystko zjedzą, jak nie wiedzą.  
● Nie odrobi tego, co zje.  
● Objadł się jak pies ścierwa.  
● Robiąc uziąbł, a jedząc zapocił się.  
● To moje, co zjem, co wypije.  
● Tak zjadł, że aż się pas na nim zerwał.

## KAWAŁY - BANAŁY

### NIE TRACILIŚMY CZASU

Zawiadomiony przez telefon hydraulik zjawił się dopiero późnym wieczorem.  
— Byłem zajęty, nie mogłem wcześniej się wyrwać. Myślałem, że przez ten czas nie czekaliście na mnie z założonymi rękami!  
— O nie. Przez ten czas nauczyliśmy nasze dzieci pływać.

### PEDAGOG

Mąż do żony:  
— Butelki po wódce damy Mareczkowi i Basi, niech dzieci zaniosą je do punktu skupu, będą miały na drobne wydatki. Dzieci trzeba od małości przyzwyczajać do oszczędności, a przede wszystkim do pracy!

### POWÓD

Ojciec do syna:  
— Czy ty wiesz, ile kosztuje mnie twoja nauka?  
— Wiem tato i dlatego staram uczyć się jak najmniej.

### ALINKA

— Pawełku! Zostaw ten młotek, bo uderzysz się w palec.  
— Na pewno nie, mamusi, bo gwóźdź będzie trzymała Alinka.

### PÓŁ ETATU

— Dlaczego pan nie był na zebraniu?  
— Panie kierowniku, przecież ja jestem na pół etatu!  
— No to co z tego, mógł pan wysiedzieć do połowy zebrania.



— Długo już byłam szczeniakiem.



### W ZAKŁADOWEJ PRZYCHODNI

— Proszę się nie martwić, mówi lekarz do pacjenta, ja sam przechodziłem tę chorobę. To nic groźnego.  
— Ale pan miał innego lekarza.

### PIES

— Tatusiu?  
— Co syneczku.  
— Czy pies może zostać psem milicyjnym, jeżeli zwał się wcześniej komuś kiełbasę?

### BRACIA

Znajomy pyta jednego z braci pracujących w hucie.  
— Czy to prawda, że masz wybitnie inteligentnego brata Staszku?  
— Nie mój drogi, odpowiada Staszek. To on ma.

### ZACHĘTA

Żony hutników między sobą:  
— Co pani robi, aby zachęcić męża by popracował na działce?  
— Mówię mu od czasu do czasu, że jest na to właściwie za stary.

### NIE UCZYŁ SIĘ

Wieczorem do jednego mieszkańca dzwoni telefon.  
— Czy to mieszkanie pana magistra Malinowskiego?  
— Malinowskiego, ale nie magistra.  
— To czemu się pan nie uczy?  
— A kto to mówi?  
— Wszyscy tak mówią.



## HUMOR GABROWSKI

O mieszkańcach Gabrowa, leżącego czterdzieści kilometrów na południowy zachód od Tyrnowa w Bułgarii, uzbierało się sporo dowcipów. W większości autorami dowcipów są sami gabrowianie. W efekcie zebranych jest kilka tysięcy żartów, dowcipów i przypowieści o gabrowianach. Oto kilka z nich:

### CHYTRUS

Kiedy jeden z Gabrowian zabierał się do naprawiania wrót, wysłał syna do sąsiada po młotek. Sąsiad rzekł, iż młotek nie posiada.  
— Co za chytrus! — rzekł zamucony ojciec, i dodał: — Idź, synu, przynieś z komory nasz młotek.

### W GOŚCINIE

Mieszkaniec Gabrowa z synem przebywali u rodziny na wsi. Na odjeździe ciotka mówi do chłopca:

— Nadstaw rączki, wsypię ci w nie orzechów.  
— Niech ciocia nasypie ojcu!  
— Co, nie lubisz orzechów?  
— Lubie! Ale tata ma większe ręce!

### O GABROWIANACH MOWIĄ, ŻE:

...na noc zatrzymują zegarki, aby w nich się nie zużywały części.

...tańczą w papuciach, aby móc bezpłatnie słyszeć muzykę z sąsiedniego Sewilijewo i przy niej się bawić.

...kiedy jedzą ryby, skrzętnie odkładają ości, aby potem wykorzystywać je zamiast wykalczek.

...żeby nie opłacać kominiarza, przepuszczają przez kominy koty.

...sprzedają bezbarwną lemoniadę w kolorowych butelkach.

działa na której spoczywa lufa, 2. przeciwstawienie aktywow, 3. zimowy płaszcz damski na futrze, 4. małe ilości płynu, odrobiny, 5. dawny pośrednik do załatwiania różnych interesów, 6. miód otrzymywany z plasterów przez wycieknięcie, 7. wykwit skóry w postaci pęcherzyka z wydzieloną surowiczą lub ropną, 8. popularna polska pieśniarka estradowa, 9. stan w Brazylii z dużym skupiskiem polskiej emigracji, 10. faza księżyca, 11. zabezpieczenie zapłaty długu na majątku dłużnika, 12. mazgaj, bekka, 13. najgłębsze na Ziemi jezioro, 14. wypuszczenie do obiegu waluty papierowej lub bilonu, 15. nieznan autor utworu lit., dzieło nieznanego autora, 16. opiekun, obrońca.

Wśród czytelników, którzy do dnia 11. X. 1974 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

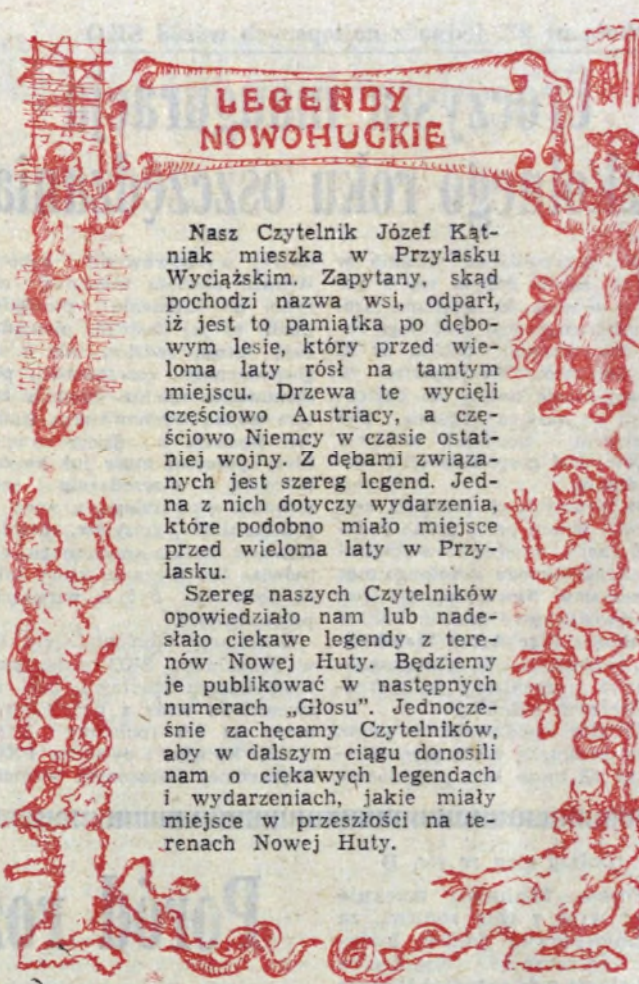
### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 39

Poziomo: 4. otchłań, 5. postura, 8. motyw, 10. harem, 15. ja-  
bko, 16. elegia, 17. postument, 20. Kolno, 21. anons, 22. wybraniec, 24. pianka, 25. akcent, 26. Skawa, 28. antyk, 31. pantera, 32. brygada.  
Pionowo: 1. strony, 2. chata, 3. Patria, 6. Potop, 7. beret, 9. waltornia, 10. harmonika, 11. Janosik, 12. słonina, 13. Legnica, 14. Pieniny, 18. osy, 19. Noe, 22. wałka, 23. cadyk, 27. wiadro, 29. narada, 30. stogi.

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 38 WYLOSOWALI:

1. Janina Korczyńska, ul. Włodkowica 1/69, 31-452 Kraków; 2. Mariusz Walawski, ul. Widok 12/3, 31-564 Kraków; 3. Krystyna Pawluszek, ul. Wrzesińska 3/6, 31-031 Kraków; 4. Andrzej Miernik, os. Centrum „B” 2/5, 31-926 Kraków; 5. Zdzisława Jabłońska, ul. Komandosów 4/61, 30-334 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.



## LEGENDY NOWOHUCKIE

Nasz Czytelnik Józef Kątniak mieszka w Przylasku Wyciążskim. Zapytany, skąd pochodzi nazwa wsi, odparł, iż jest to pamiątka po dębowym lesie, który przed wieloma laty rósł na tamtym miejscu. Drzewa te wycięli częściowo Austriacy, a częściowo Niemcy w czasie ostatniej wojny. Z dębami związanym jest szereg legend. Jedną z nich dotyczy wydarzenia, które podobno miało miejsce przed wieloma laty w Przylasku.

Szereg naszych Czytelników opowiedział nam lub nadesłało ciekawe legendy z terenów Nowej Huty. Będziemy je publikować w następnych numerach „Głosu”. Jednocześnie zachęcamy Czytelników, aby w dalszym ciągu donosili nam o ciekawych legendach i wydarzeniach, jakie miały miejsce w przeszłości na terenach Nowej Huty.

## Zemsta świętego dębu

Przed wieloma laty żył w Przylasku bogaty gospodarz. Dom jego stał nieco na uboczu wsi, tak że można było go widzieć z daleka. Przypominał on raczej dworek szlachecki, niż domostwo wieśniaka. Gospodarz miał niewielkie pole, ale dostatek jego wywodził się z prowadzonej przez niego hodowli nierogacizny. Nieraz ludzie widywali ogromnych rozmiarów wieprze, klusujące przez jego podwórko i buszujące po obejściu. Gospodarz karmił je żołędziami, których nabierał zawsze nieprzebraną ilość z pobliskim gajem dębowym, stanowiącym

złoty tak dalej, a potem jego dzieci i wnuki, gdyby nie obecność ludzi, którzy pewnego dnia zjawili się we wsi. Ubrani byli z pańska i po cudzoziemsku. Mówili w obcym, nieznanym mu języku. Oglądali drzewa w lesie i o czymś zawzięcie rozprawiali.

Wkrótce miejscowy karczmarz złożył wizytę kilku gospodarzom, którzy posiadali własne kawałki lasu. W imieniu przybyszów proponował kupno drzew. Niedługo potem w lesie zaczął rozlegać się stuk siekier i odgłosy pił.

Stare kilkusetletnie dęby padały pod ciosami drwali. Zrąba-



jego własność. Stąd też ludzie powiadali, że świnię i drzewa stanowią podstawę jego dobrobytu. Niektórzy zaś dodawali po cichu: „I święty dąb”.

Ow „święty dąb” rósł tuż przed jego chatą. Wielkie, potężne i rozłożyste było to drzewo. Podobno w czasach pogańskich okoliczna ludność oddawała mu hołd jako bóstwu. Zresztą dęby od niepamiętnych czasów uchodziły wśród Słowian za drzewa święte. Nic też dziwnego, że przed wielkim dębem ludzie czuli respekt i przypisywali mu moce nadprzyrodzone.

Tak żył sobie gospodarz dostojnie w cieniu wielkiego dębu, którego konary sięgały aż pod strzechę jego domostwa. I byłby

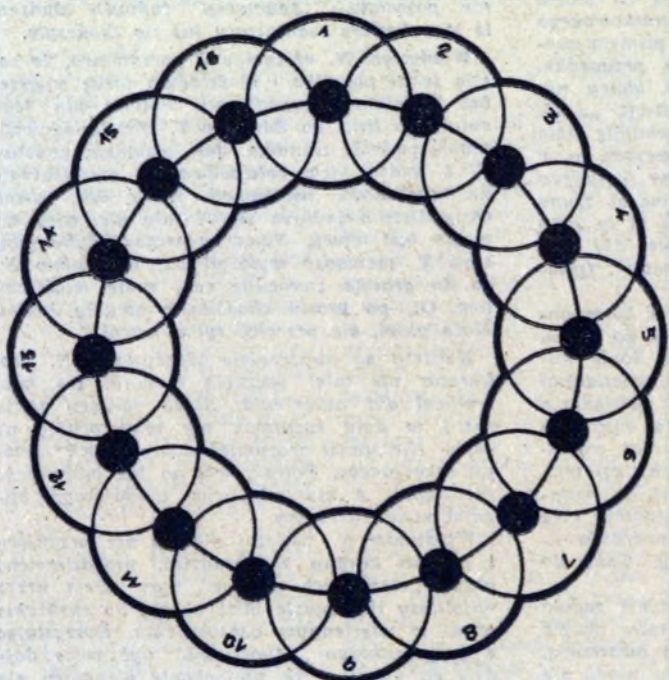
na koniec karczmarz zaproponował mu sprzedaż wielkiego dębu. Gospodarz przełknął się. Jak to — sprzedać święte drzewo?! — Na dodatek wisiała na nim kapliczka, którą przed wieloma laty miejscowy kapłan, gorliwy wróg pogaństwa zawiesił. A więc dąb świętym był podwójnie. I jak tu podnieść rękę na takie drzewo?

Ale karczmarz był biegły w sztuce argumentacji. Zresztą czego nie dokonały słowa, dokonała wódka. Chłop dobrze już pijany, bo karczmarz ognistej wody nie żałował, drzącą ręką podpisał umowę...

Gdy wyrzeźbował — było już za późno. Za oknem rozlegał się stuk toporów. Kilku drwali zmagalo się ze świętym dębem, który stawał dzielny opór. Zrozpaczony chłop usiłował ich odciągnąć. Odepchnięto go. I w tym momencie wielkie drzewo runęło na gospodarza, przynajmniej go swoim ciężarem.

Tak zginął wielki święty dąb w Przylasku, a z nim gospodarz, który sprzedał drzewo...

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Zaczynając każdorazowo w polu zaznaczonym cyfrą, wpisać 16 wyrazów o podanym znaczeniu. Kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara. Znaczenie wyrazów: 1. część